DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY DLA PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO"

DZISIEJSZY „KURJER ZACHODNI" WRAZ Z DODATKIEM ILUSTROWANYM KOSZTUJE 25 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 29 CZERWCA 1930 R. Nr. 147.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. |

DZISIEJSZY KONGRES CENTROLEWU

NAPOTYKA NA TRUDNOŚCI W ORGANIZOWANIU.

KRAKÓW, 28.6. (Tel.wł.). Od samego rana panuje tu silne ożywienie i duży ruch. Niedzielny kongres oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem. Skonsygnowano wiele wojska i policji. Bawi też w Krakowie wiceminister spraw wewnętrznych płk. Pieracki.

Przywódcy centrolewu obradowali przez cały dzień nad organizacją kongresu. Obrady odbędą się nie jak poprzednio układano w Ujeżdżalni, lecz w Starym Teatrze. Zagai obrady wicemarszałek Róg z Wyzwolenia, poczem składać będą deklaracje przedstawiciele stronnictw centrolewu i wygłoszą przemówienia reprezentanci społeczeństwa. Zkolei odbędzie się zebranie na rynku Kleparskim, gdzie przemawiać będą delegaci pięciu stronnictw centrolewu z wyjątkiem Ch. D.

Organizacja kongresu natrafia na każdym kroku na trudności.

Ze Stryja w Małopolsce donoszą, że policja polityczna notuje na dworcu nazwiska tych wszystkich, którzy jadą na kongres. Była też interwencja w stryjskich warsztatach kolejowych, aby nie pozwolono warsztatowcom wyjechać. Mimo to wyjechało 25 ludzi.

Bardzo ciekawy wypadek zdarzył się Piastowcom: oto w piątek wysłano ekspresem do wszystkich wójtów powiatu Krakowskiego następujące pismo:

Z powodu haniebnej zdrady P. P. S.. która od dłuższego czasu prowadzi w wielkiej tajemnicy rokowania z Belwederem i dziś je sfinalizowała, zawiadamiamy Was, że zjazd centrolewu został odwołany. Na specjalnych zebraniach, zwołanych na 29 b. m. należy omówić zdradę interesów demokracji przez socjalistów i odpowiednie rezolucje przesłać do zarządu stronnictwa.

Podpisali: Witos i Brodacki.

Wójtowie, otrzymawszy te listy zatelefonowali do zarządu głównego Piasta i otrzymali odpowiedź, że są to falsyfikaty i że wójtowie mogą przyjechać do Krakowa.

Kronika polityczna

WARSZAWA, 28-6. (PAT.) Dziś wyjechał minister spraw zagranicznych p. Zaleski na 4-tygodniowy urlop kuracyjny do Krynicy.

WARSZAWA, 28-6. (PAT.) P. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce Djonizego, rektora uniwersytetu warszawskiego prof. Michałowicza oraz generalnego komisarza wyborczego prezesa Iżyckiego.

WARSZAWA ,28-6. (PAT.) P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjechał w dniu dzisiejszym do Belgji w celu rewizytowania belgijskiego min. przemysłu i handlu Heymana.

Nowa fala upałów

IDZIE NA POLSKĘ.

WARSZAWA, 28-6. Ledwie przez kilkanaście godzin odetchnęliśmy świeższem powietrzem po piekielnym upale wczorajszym, a tu znowu stacja meteorologiczna zapowiada nową falę upałów.

Z południo-zachodu od półwyspu Pirenejskiego sunie ku Polsce wielki wyż azorski, którego wpływ już dzisiaj daje się odczuć u nas (ciśnienie w całej Polsce od rana wzrasta). Ponieważ jednocześnie słaby wyż, leżący nad Skandynawją, wzmacnia się i osuwa nieco na południe, należy się spodziewać, iż połączy się z wyżem azorkim, który w ten sposób obejmie całą Europę.

W związku z tą sytuacją spodziewać się należy nowej fali upałów, o jeszcze silniejszem natężeniu, niż fala ostatnia.

Termometr wskazywać będzie w godzinach południowych temperaturę 53—35 stopni w cieniu, podczas gdy na słońcu w miejscach bezwietrznych temperatura dojdzie do 45—48 st. C.

Nad Szczyrbskiem Jeziorem

podpisany został statut Małej Ententy.

SZCZYRBSKIE JEZIORO, 28.6. — Konferencja Małej Ententy została zakończona.

Dziś 3-cj ministrowie opuszczą Szczyrbskie Jezioro. Marinkowicz uda się w celu prowadzenia tamże rokowań gospodarczych z Rumunją.

Trzej ministrowie przyjęli przed odjazdem przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzieli odpowiedzi na zadawane pytania.

Benesz, reasumując wyniki konferencji, podkreślił fakt podpisania statutów Małej Ententy, które będą ogłoszone i złożone w Genewie.

Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową. Ujęto jedynie na piśmie doświadczenie w dziedzinie procedury nabyte i wypróbowane w okresie 8 lat.

Ten organiczny statut obejmuje sprawy przewodnictwa ustalania programów regularnych zebrań oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z trzech krajów, wchodzących w skład Małej Ententy mandatu przemawiania w imieniu wszystkich

Między życiem a śmiercią

Stan zdrowia Ejsmonda.

ZAKOPANE, 28.6. — Stan zdrowia ofiary tragicznej katastrofy pod Morskiem Okiem, Juljana Ejsmonda, nie uległ zmianie. Chory jest w dalszym ciągu nieprzytomny. Przytomność odzyskuje tylko chwilami, poznaje stale czuwającą przy jego łożu żonę, która wczoraj rano przybyła z Warszawy, oraz jej kuzyna pułk. Ju-Gorzechowskiego.

Na zapytanie o stan chorego, naczelny dyrektor szpitala klimatycznego w Zakopanem, dr. Nowotny, oświadczył:

— Nie ukrywam, iż stan zdrowia chorego jest nadal bardzo ciężki, choć fakt, że nie nastąpiło pogorszenie, daje duże nadzieje, iż uda się utrzymać go przy życiu.

Dziś rano prosiłem telefonicznie o przyjazd do Zakopanego prof. dr. Rutkowskiego z Krakowa, z którym natychmiast po jego przyjeździe, w godzinach południowych odbędę konsyljum.

Wczoraj wieczorem po zmianie opatrunku, po raz pierwszy po operacji — Ejsmond poczuł się trochę lepiej. Gorączka spadła i gdy rano wynosiła 38,4 st., w południe 38,2, to wieczorem spadła do 37,6 st.

Wysiłki lekarzy skierowane są w pierwszym rzędzie do podtrzymania funkcyj serca, przez co chory otrzymuje częste zastrzyki morfiny, wskutek cego jest, jakby zamroczony.

W dalszym ciągu stan chorego jest groźny, choć już dziś jest mała nadzieja, że uda się wyrwać go śmierci.

Królicze mięso

W BRAKU INNEJ ŻYWNOŚCI.

RYGA, 28-6. Na posiedzeniu sowietu moskiewskiego kierownik działu aprowizacji Bołotin wygłosił obszerne przemówienie o perspektywach zaopatrzenia Moskwy w artykuły żywnościowe. Bołotin oświadczył, że stolica sowiecka posiadła dostatecznie zboża i mąki, aby pokryć zapotrzebowanie ludności do czasu nowych zbiorów. Dotkliwy brak produktów mięsnych tłomaczy się ogólnem zmniejszeniem ilości żywego inwentarza w kraju. Ponieważ jest wykluczone, aby ten stan rzeczy uległ polepszeniu w najbliższym czasie, należy się liczyć z ponownem zmniejszeniem norm sprzedaży mięsa. Zmniejszona będzie również liczba t. zw. mięsnych dni w miesiącu, podczas których sklepy sowieckie sprzedają mięso. Bołotin stwierdził dotkliwy brak jarzyn i mleka, którego nie wystarcza nawet dla dzieci.

RYGA, 28-6. Komisarjat rolnictwa ZSSR. uchwalił wyasygnować miljon rubli na organizację specjalnych ferm hodowli królików. „Wieczerniaja Moskwa" zaznacza, że należy popierać wszelkiemi środkami hodowlę królików, gdyż zmniejszy to przesilenie na rynku produktów mięsnych.

7-godzinna mowa Stalina

NA ZJEŹDZIE PARTJI KOMUNIST.

MOSKWA, 288-6. (PAT.) Tass. Raport polityczny, złożony przez Stalina na 16-tym zjeździe partji komunistycznej, zajął dwa posiedzenia i trwał 7 godzin. W raporcie tym Stalin zanalizował szczegółowo międzynarodową i wewnętrzną sytuację ZSSR., jak również wewnętrzne problemy partyjne.

Moskiwscy wysłannicy

OBRZUCILI KAMIENIAMI GMACH AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU

PARYŻ, 28.6. (PAT). Wczoraj około godz. 22.20 grupa, złożona z 40 osobników, obrzuciła kamieniami gmach ambasady polskiej. Cztery szyby zostały wybite. Sprawcy napaści zbiegli zanim policja zdołała interwenjować.

PARYŻ, 28.6. (PAT). Według „Petit Parisien", manifestacja przed gmachem ambasady polskiej była dziełem komunistów, którzy w ten sposób chcieli zaprotestować przeciwko skazaniu trzech robotników komunistów we Lwowie.

POGRZEBANIE PROJEKTU TUNELU
POD KANAŁEM LA MANCHE.

Projekt tunelu pod kanałem La Manche został ostatecznie w tych dniach oficjalnie przez rząd Mac Donalda pogrzebany.

Licząc sobie okrągłe 125 lata życia, projekt ten miał gorących zwolenników szczególnie we Francji. Ojcami jego byli dwaj inżynierowie francuscy Sartiaux i Javary i nie ulega wątpliwości, że wybudowanie tunelu stałoby się nowem świadectwem genjuszu francuskiego, tego samego, który stworzył już kanał Suezki, a częściowo i Panamski.

Wypłynięcie na powierzchnię życia politycznego Anglji trzeciej partji socjalistów nie zmieniło początkowo stanu rzeczy. Dopiero w ostatnich latach, wskutek rosnącej z tygodnia na tydzień armji bezrobotnych, spojrzano znów na zarzucony projekt, poważniej auiżeli dotychczas i zaczęto się zastanawiać, czy budowa nie będzie jednem z lekarstw na chroniczną powojenną chorobę angielską, ponieważ obliczenia wykazały, że już wstępne prace nad budową tunelu po stronie angielskiej pozwolą zatrudnić około 25.000 robotników. Z drugiej strony pod wpływem wytężonej propagandy przewodniczącego angielskiego komitetu budowy tunelu, sir Williama Bulla, opinja publiczna zaczęła się najwidoczniej skłaniać ku projektowi, a nawet zdawało się do niedawna, że dla projektu pozyskano również admiralicję angielską, zawsze wrogo do budowy usposobioną.

BIAŁA KSIĘGA.

To też ostateczne decyzja rządu labourzystów i wydana przezeń Biała Księga, zawierająca motywy odrzucenia przez rząd projektu budowy, były dla wszystkich prawdziwą niespodzianką. Motywy te są rozliczne, zarówno natury militarnej, jak i ekonomicznej. Rozpatrzmy je po kolei.

Rzeczoznawcy wojskowi, zarówno armji lądowej, jak i marynarki, obawiają się, że mimo pokojowej polityki Francji może zajść kiedyś w przyszłości „casus belli", a wówczas istnienie tunelu ułatwi wojskom francuskim niespodziewaną inwazję wyspy wielkobrytyjskiej, podczas gdy obecnie wybrzeża jej strzeżone są przez najsilniejszą w Europie flotę wojenną i niezliczone eskadry samolotów. Otóż dla odparcia tej objekcji podkreślić należy, że do przewiezienia jednego korpusu armji potrzeba 70 pociągów. Obliczając interwale między pociągami na 7 minut, potrzebaby do przewiezienia korpusu armji około 8 i pół godzin. Jest to chyba czas aż nadto wystarczający do przerwania prądu elektrycznego, który miał być siłą popędową dla pociągów przebiegających tunel. Zaś przerwanie prądu unieruchomiłoby natychmiast wszelki ruch w tunelu. Przerwania takiego dokonać możnaby zarówno ze strony angielskiej, jak i francuskiej, centrale elektryczne bowiem miały się znajdować u obu wylotów tunelu. Niemniej łatwo możnaby również zalać tunel wodą.

Ze swej strony ekonomiści podkreślili, że olbrzymie koszty budowy tunelu, wynoszące około 30 miljonów funtów szterlingów, unieruchomiłyby na dłuższy okres czasu zbyt wielkie kapitały i wymagałyby stałego rocznego znacznego nakładu, co przy obecnem niekorzystnem położeniu gospodarczem Anglji nie jest wskazane.

Przypomnimy wobec tego, że czas budowy tunelu oznaczony został na lat 4, długość tunelu bowiem wynosić miała około 60 klm., a dzienny postęp w robotach 20 m. Ponieważ zaś ogólny nakład 30 miljonów funtów szterlingów pokryty miał być w połowie przez stronę francuską, na Anglję przeto miało wypaść 15 miljonów. Zwolennicy budowy tunelu obliczyli, że wyłożone kapitały zaczęłyby się procentować szybko przy dziennym ruchu 120 pociągów i rocznem przewożeniu 25 miljonów ludzi i 8 milj. ton towarów, przyczem utrzymanie ruchu pochłaniałoby zale*żnie od* 30 prc. wpływów.

Najważniejszym jednak — zdaje się — powodem pogrzebania projektu budowy tunelu jest pokutująca w Anglji od chwili zakończenia wojny polityka protekcjonistyczna. Sfery przemysłowe Anglji obawiają się, że przez otwarcie tunelu dowóz wielu towarów europejskich zostałby ułatwiony przez potanienie przewozu. Sfery rolnicze wyraziły obawę, że rolnictwo angielskie zostałoby wystawione na silną konkurencję wczesnych płodów t. zw. „primeurs", produkowanych w wielkich ilościach we Francji, Belgji i Holandji. Dziś eksport tych płodów do Anglji jest utrudniony ze względu na ich łatwe psucie się w długiej podróży.

A względy polityczne? „Splendid isolation"? Raczej blok anglo-saski. W przeciwieństwie do polityki konserwatystów, Mac Donald usiłuje odgrodzić się od wielkich zagadnień europejskich. Oczy jego zwrócone są raczej ku Ameryce. Niech Anglja pozostanie wyspą. A w tym wypadku tunel jest zbędny. Wbrew jednak przekonaniom Mac Donalda i Labourzystów i mimo wyspiarskiego położenia Wielkiej Brytanji, pozostanie ona zarówno geograficznie, jak i politycznie związana z Europą, bez względu na to, czy blok anglo-saski pozostanie tylko życzeniem pewnej części Anglików, czy też stanie się rzeczywistością.

Dziwne jednak jest, że prasa angielska, która w ostatnich czasach odnosiła się do projektu z wielką czasami życzliwością, a nawet z entuzjazmem, dziś zamieszcza wiadomość o pogrzebaniu projektu niemal bez komentarzy, ale zaopatruje ją zato w drobne, zgryźliwe uwagi.

A politycy? Jeden z posłów socjalistycznych oświadczył, że od czasów Napoleona Anglja nie ruszyła z miejsca. Za jego to czasów matki-Angielki, zwracając dzieci twarzą w stronę Francji, straszyły je, że jeśli nie będą grzeczne, przyjdzie „Doney" (Napoleon).

B. minister Churchill, notoryczny zwolennik wolnej wymiany towarów, ma oczywiście słuszny powód do irytacji. Ale, że irytuje się również lord Rothermere, zawzięty protekcjonista — to już jest mniej zrozumiałe.

Rząd Labourzystów nie pali zresztą za sobą mostów. Przyrzeka przystąpić do ponownego rozpatrzenia projektu za lat... 30. Należy przeto oczekiwać, że projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche doczeka się 200-letniego jubileuszu.

Katastrofalna klęska pożarów,
Domy, lasy, konie, bydło, drób w ogniu.

BYDGOSZCZ, 28-6. — Klęska pożarów, jaka od kilku dni nawiedziła Pomorze sroży się w dalszym ciągu.

W składnicy drzewa Lloydu Bydgoskiego w Kapuściskach Małych pod Bydgoszczą, zajęła się od niedopałka papierosa szopa, która wraz ze znajdującem się w niej 1000 metrów sześciennych drzewa budulcowego wartości 300 tys. złotych spłonęła doszczętnie.

W majątku hr. Mielżyńskiego w Godzieszewie poszły z dymem wszystkie zabudowania folwarczne wraz z wartościowemi maszynami rolniczemi. W płomieniach zginęło 30 koni i 19 krów.

POŻAR OD SOCZEWKI.

W Gołej dwaj chłopcy, bawiąc się znalezioną soczewką, skupili przez nią promienie słoneczne, które zatliły znajdujący się w pobliżu kawałek drewna. Drewno to rzucone przez wiatr na stertę 10 metrów sześciennych drzewa wznieciło pożar, którego pastwą padło drzewo należące do rolnika Wawrzyniaka, oraz pobliskie zabudowania.

W Śledziowej Hucie pod Kościerzyną spłonął dom Jana Zaborowskiego wraz z przybudówkami i maszynami rolniczemi.

Zginęły dwa konie, dwie krowy, kilka świń oraz przeszło 30 sztuk drobiu.

Takiż los spotkał rolnika Cechowskiego w Jeleniu.

Ponadto zanotowano pożary w Sławęcinie, Jaszczołtowie i Głębokiem oraz kilkunastu innych miejscowościach pomorskich.

LUDZIE POPARZENI.

KRAKÓW, 28.6. — Dziś przed południem wybuchł w Starym Sączu groźny pożar, który strawił trzy domy wraz z urządzeniem mieszkań i sklepów.

W czasie akcji ratunkowej kilka osób uległo ciężkiemu poparzeniu.

KATOWICE, 28.6. — Ubiegłej nocy wybuchł gwałtowny pożar lasu w Słupnie pod Mysłowicami. Mimo kilkugodzinnej akcji ratowniczej ogień strawił kilkanaście morgów lasu.

W WILNIE I WE LWOWIE.

WILNO, 28.6. — W gminie Przebrodzkiej powstał groźny pożar, który trwał trzy dni. Pastwą płomieni padło 250 hektarów młodego lasu.

LWÓW, 28.6. — Wczoraj przed południem wybuchł groźny pożar we wsi Zaszków pod Lwowem. Ogółem spłonęło 13 budynków. Szkody 30 tysięcy złotych.

Drugi pożar miał miejsce w Cewkowie, pow. Lubaczów, gdzie ogień ogarnął 11 budynków mieszkalnych, 16 stajen i 16 stodół, które spłonęły. Straty 80 tys. złotych.

Hiszpanja w ogniu rozruchów

MADRYT, 28.6. — Mimo zlikwidowania strajku powszechnego w Sewilli i ostrych zarządzeń władz ruch strajkowy w Hiszpanji wzmaga się z godziny na godzinę.

Wczoraj przyszło do krwawych starć ulicznych w mieście Malaga podczas których został śmiertelnie ranny oficer policyjny.

W Granadzie i Cordobie proklamowano na dzisiaj strajk powszechny.

W Sestao i Carracaldo odbyły się zebrania, na których postanowiono wstrzymać się w poniedziałek od pracy.

Również w Bibao mają się odbyć dziś wielkie demonstracje robotnicze.

W Madrycie panuje narazie spokój. Radykalne żywioły prowadzą ożywioną agitację za zorganizowaniem strajku w dniu 1 lipca.

Zdaniem władz policyjnych ma się tu do czynienia z nieznaną organizacją rewolucyjną, która chce wstrzymać 1 lipca ruch we wszystkich fabrykach na terenie całego kraju.

Minister spraw wewnętrznych polecił policji, by starał się unikać rozlewu krwi, mimo to jednak, by z całą surowością zwalczała rozruchy.

We wszystkich większych miastach zarządzono aresztowanie zarządów związków zawodowych i komitetów strajkowych.

Jak został zamordowany
MIKOŁAJ II?

MOSKWA, 28.6. — Sowieckie wydawnictwo państwowe wydało pracę Bykowa p. t. „Ostatnie dni Romanowów".

Jest to pierwsza, wydana przez Sowiety książka, w której rząd sowiecki odtwarza szczegóły zamordowania cara Mikołaja II i członków jego rodziny w Jekaterynburgu.

Bykow powołuje się w swej pracy na nieznane dotychczas źródła, między innemi na dziennik żołnierza Matwiejewa, który był przydzielony do straży w Tobolsku przed wywiezieniem rodziny carskiej do Jekaterynburga.

Wbrew opinji dotychczasowych badaczy, którzy usiłowali odtworzyć przebieg zamordowania Mikołaja II i członków jego rodziny, Bykow utrzymuje, iż zwłoki zamordowanych niezostały wrzucone do kopalni, ani nie zostały spalone, lecz zostały pogrzebane w błotach, w znacznej odległości od miejsca zamordowania, w miejscowości, w której dotychczas nie czyniono żadnych poszukiwań.

Miejscowość ta znajduje się w okolicach Jekaterynburga i obecnie budowana jest tam fabryka „Maszynostroj".

Bykow stwierdza również w swej pracy, iż brat cara Mikołaja II w. ks. Michał Aleksandrowicz rozstrzelany został wraz ze swym sekretarzem, anglikiem Jonsonem, w odległości 6 kilometrów od wsi Motowilika, w okolicach Permji i utrzymuje, iż mord ten dokonany został przez komunistów miejscowych bez uprzedniego porozumienia z Moskwą.

Książka Bykowa zawiera sprawozdanie z przebiegu posiedzenia centralnego komitetu wykonawczego Sowietów w dniu 18 lipca 1918 roku.

Podczas posiedzenia Swerdłow poprosił o głos i oświadczył, iż z Jekaterynburga nadeszła depesza o zamordowaniu cara i członków rodziny carskiej.

Oświadczenie to spotkało się z grobowem milczeniem zebranych.

Ciszę przerwał Lenin, oświadczając: „Wracajmy do spraw bieżących".

Przed kongresem Centrolewu

Dziś odbędzie się w Krakowie kongres Centrolewu, w którym złączyły się wszystkie polskie stronnictwa opozycyjne z wyjątkiem Stronnictwa narodowego, które nie angażując się w kongresie odnosi się do samej manifestacji opozycyjnej przychylnie. Stanowisko Stronnictwa narodowego określiła „Gazeta Warszawska", nawiązując do hasła: „Polski nie stać na trwanie takich rządów jak obecnie".

WSPÓLNY CEL.

Niejednemu może się wydawać — czytamy w „Gazecie Warszawskiej" — że hasło to należało podnieść wcześniej. Zapewne. Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że przewrót majowy musiał mieć swoje moratorjum, musiał mieć czas na okazanie tego, czemby mógł usprawiedliwić złamanie Konstytucji i przysięgi żołnierskiej, podważenie autorytetu prawa i krew tysiąca żołnierzy, przelaną na ulicach Warszawy. Musiała także w pewnym odłamie naszego społeczeństwa dokonać się ta ewolucja, której wyrazem będzie kongres krakowski.

Z pewnością i w Krakowie powiedzą także: dosyć! Nastąpi to chwilowe zbliżenie w punkcie, do którego my doszliśmy drogą najkrótszą, bo prostą, inni po linji łukowatej, niektórzy nawet wśród wahań i cofnięć. Jesteśmy spokojni co do tego, że szeroka opinja narodowa zrozumie należycie zarówno to zbliżenie, jak i naszą nieobecność na kongresie krakowskim.

Z uczestnikami tego kongresu mamy wspólny, konkretny cel, którym jest usunięcie największego w tej chwili zła, gnębiącego nasz byt państwowy. W tym i tylko w tym punkcie schodzą się nasze drogi, gdy grupy, biorące udział w kongresie krakowskim, mają wspólny program także i na dalszą przyszłość.

My także mamy, ale swój — własny. Mamy niezłomną wolę budować Polskę na podstawach narodowych i wolę tę wprowadzimy w czyn.

PRZYGOTOWANIA W KRAKOWIE.

Jeszcze przed uzyskaniem oficjalnego zezwolenia na odbycie kongresu — jak donoszą z Krakowa — poszczególne partje rozwinęły gorączkowe przygotowania. Po wsiach pow. Krakowskiego krążyły odezwy zarówno Centrolewu, jak i B. B., podawane wprost od chaty do chaty. Pierwsze nawołują do przybycia, drugie doradzają spędzenie niedzieli spokojnie na wsi. Objektywnie stwierdzić trzeba, iż zainteresowanie kongresem jest wielkie, że więc zbliska przybędą tłumy, z dalszych powiatów przyjadą wozami tysiące, a i zdaleka wybiorą się delegacje. Wśród chłopów i robotników krążą najrozmaitsze wieści na temat, co w Krakowie ma się stać. Wyobraźnia mas widzi w kongresie Centrolewu zarodek nowego rządu, samozwańczego Sejmu, obalenie obecnego regime'u i t. d.

Ze strony t. zw. czynników miarodajnych zapewniają, iż władze i organizacje, służące obecnemu regime'owi, jak Legjoniści i Strzelec, w niczem kongresowi przeszkadzać nie zamierzają, że unikać będą jakiegokolwiek pozoru prowokacji. Wojsko ma na ten dzień pozostać w koszarach, Strzelcy wyjść na ćwiczenia za miasto a policja będzie wprawdzie skonsygnowana, ale ukryta i gotowa tylko do stłumienia prowokacji. Przestrzegają przed koncentrycznym atakiem komunistów, ci jednak dla nikogo w Krakowie nie są groźni.

Wiele zainteresowania wywoływało stanowisko krakowskiej grupy ChD., która ogłosiła, iż w demonstracji ulicznej udziału nie weźmie. Przybywają natomiast działacze chadeccy z poza Krakowa i delegacja grupy Korfantego ze Śląska. W zgromadzeniu w teatrze przy ul. Rajskiej biorą zbiorowy udział także i chadecy krakowscy. Porządku w czasie zebrań i pochodu pilnować będzie milicja PPS., a częściowo i członkowie Piasta.

Naogół przeważa przekonanie, iż czynniki rządowe nie będą czyniły przeszkód zjazdowi. Czynne próby zamącenia zjazdu wywołaćby mogły skutki, przez nikogo nieoczekiwane. Nie trzeba ukrywać: nastrój jest podniecony, a w takich warunkach lada drobiazg wystarczy dla sprowokowania poważnych zajść.

W KOŁACH RZĄDOWYCH.

Jak donoszą z Warszawy, kongres Centrolewu w Krakowie oraz deklaracja Stronnictwa narodowego wzbudziły w kołach Rządu wielki niepokój, który został zaskoczony rozmiarami i spodziewanym odgłosem w kraju manifestacji krakowskiej. Podobno w sferach rządowych dojrzewa plan powolnego ustępowania wobec rosnącej opozycji w całym kraju. Jako zasadę przyjęto podobno konieczność utrzymania się za wszelką cenę przy władzy, nawet kosztem wielkich ofiar.

Ponieważ ofiary te paść muszą, więc powstała myśl zmiany całkowitej Rządu i utworzenia gabinetu z nowych ludzi. W rządzie tym nie będzie uczestniczył marsz. Piłsudski, który obejmie tylko generalny inspektorat, natomiast ministrem spraw wojskowych miałby zostać gen. Rydz - Śmigły.

Z obecnych ministrów ma pozostać tylko p. Zaleski. Dymisja Rządu i nowy gabinet ma zaskoczyć opozycję i zachwiać jej dążnościami konsolidacyjnemi. Według pogłosek mianowanie nowego Rządu ma nastąpić po powrocie P. Prezydenta Rzplitej z Wileńszczyzny.

HITTLER--ZWYCIĘZCA.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Berlin, w czerwcu 1930 r.

W wyborach do saskiego Landtagu, które odbyły się ubiegłej niedzieli, skrajnie prawicowa partja „narodowych socjalistów" odniosła wspaniałe zwycięstwo. Wówczas, gdy wszystkie inne stronnictwa straciły zarówno znaczną ilość głosów wyborczych, jak i — w ostatecznym wyniku — mandaty, obie partje krańcowe: „socjaliści narodowi" (hittlerowcy) i komuniści zdobyli przyrost głosów. Fakt to jest nader znamienny nietylko dla nastrojów w Saksonji, lecz w całej Rzeszy.

Zwycięstwem wyborczem Hittler skrzywdził swych najbliższych „sąsiadów" politycznych — Hugenbergowską partję niemiecko - narodowych i „niezdecydowanych prawicowców" — niemiecką partję ludową, odbierając im 8 mandatów do Landtagu. Dość powiedzieć, że gdy przyrost głosów hittlerowskich wyniósł imponującą liczbę 243 tysięcy, niemiecko - narodowi stracili 94 tys. niemiecka zaś partja ludowa — 136 tys., wyborców— w porównaniu z wyborami saskiemi z maja 1929 r.

Tajemnica ucieczki mas prawicowych od bardziej umiarkowanych do skrajnych nie jest zbyt skomplikowana. W okresie kryzysów gospodarczych i bezrobocia hasła radykalne łatwiej trafiają do przekonania wyborców. Zwolennicy szowinistyczno - niemieckiej polityki wolą zdecydowane i wyraźne posunięcia Hitlerowców od postępowania „w białych rękawiczkach" stronnictwa niemiecko - ludowego, które stale siedzi na dwóch stołkach, hołdując idei monarchistycznej, a biorąc udział w licznych rządach republikańskich. Prawicowo - narodowe masy nie mogły darować również i Hugenbergowi jego „zdrady" w okresie głosowania Reichstagu nad przyjęciem planu Younga. Ciż sami bowiem nacjonaliści, którzy zimą rozwinęli potężną agitację plebiscytową pod hasłem „precz z planem Younga, żadnych reparacyj!" i zdobyli wówczas miljony głosów, zawiedli swych zwolenników, gdy ze względu utylitarnych poparli w Reichstagu rząd. Przeciętny wyborca nie zna się na arkanach polityki zakulisowej. Wierzył on Hugenbergowi, oburzał się na Hindenburga za „zdradę" niemieckiej racji stanu, gdy zaś spostrzegł się, że jest przedmiotem konszachtów politycznych, poszedł za głosem tego, który nigdy nie ukrywał swego zoologicznego nacjonalizmu, a politykę swą urzeczywistniał szczerze

Do zwycięstwa Hittlera przyczynił się jeszcze jeden, nader poważny moment. Niemiecko - ludowy minister finansów Rzeszy, Moldenhauer, równowagę swego budżetu oparł na dodatkowem opodatkowaniu rzeszy urzędniczej. Projekt jego wywołał ogromną falę protestów, co zmusiło Moldenhauera do ustąpienia. Ale efekt swój wśród wyborców-urzędników projekt Moldenhauera miał: niemieckiej partji ludowej odmówiono zaufania, prawicowy zaś wyborca odrzucony został jeszcze bardziej w prawo.

Podobnież jak i stronnictwa nacjonalistyczne, partje centrum wykazać się mogą, acz nie tak rażącym spadkiem głosów. Nawet socjaliści, którzy niedawno jeszcze byli w Saksonji panami sytuacji (dość przypomnieć, że socjalno-demokratyczny rząd saski był najbardziej „czerwony" w Niemczech od czasu klęski socjalistów bawarskich), stracili przeszło 50 tys. wyborców, utrzymując, coprawda, w Landtagu jedną trzecią mandatów. Ogólno-niemiecka polityka socjalnej demokracji, kredyty na budowę pancerników, gdy brak funduszów dla bezrobotnych, znalazła i tu swe odzwierciedlenie, zwiększając szanse wyborcze komunistów i przysparzając im jeden mandat.

Utworzenie nowego rządu w Saksonji w wyniku ostatnich wyborów natrafi na potężne trudności. Pomimo zwycięstwa hittlerowców, którzy powiększyli swój stan posiadania z 5 do 14 mandatów, o koalicji prawicowej mowy być nie może. Centrum demokratyczne znów nie będzie współpracowało z partją Hugenberga. Socjaliści są zbyt słabi, by stworzyć z demokratami koalicję na zasadach „małego Wejmaru". Jedynem wyjściem z sytuacji jest „szeroka koalicja" — od socjalistów do partji gospodarczej. Przy obecnych jednak nastrojach trudno jest przewidzieć powstanie rządu szerokiej koalicji. Toteż niejedną trudność będzie miał do pokonania nowy saski Landtag zanim wyłoni jakiś żywotny rząd.

D. U—a.

Spóźniona stabilizacja

JULJUSZA EJSMONDA.

Od kilku lat znany pisarz i znawca łowiectwa J. Ejsmond pracował jako urzędnik w wydziale łowieckim Ministerstwa rolnictwa. Przed kilku miesiącami napisał on bajkę pt. „Udekorowane bydlę", którą poczuło się obrażonych trzech ministrów. W rezultacie Ejsmond otrzymał dymisję, lecz gdy prasa zaczęła przeciw temu protestować, dymisję cofnięto, jednakże do ostatnich dni nie chciano zamianować świetnego bajkopisarza stałym urzędnikiem. Był ciągle prowizorycznym urzędnikiem i każdej chwili groziła mu dymisja. Dopiero gdy uległ katastrofie automobilowej w Tatrach i walczył ze śmiercią, w błyskawicznem tempie załatwiono jego nominację na stałego urzędnika, zapewne pod tym kątem, by na wypadek śmierci żona mogła pobierać emeryturę.

Nieznana wioska polska

W TAJDZE SYBIRSKIEJ.

Etnograficzna ekspedycja naukowa rosyjskiej akademji nauk w Leningradzie podczas badań północnych części Syberji natknęła się na nieznaną dotychczas wioskę, zamieszkałą przez Polaków w liczbie 18 rodzin, razem 204 mieszkańców.

Polacy ci pochodzą od zesłańców politycznych, którzy swego czasu byli osiedleni w północnej części rzeki Kamiennaja Tanguska. Przodkowie mieszkańców tej wioski dręczeni przez władze rosyjskie zbiegli z miejsca zesłania i założyli własną siedzibę w tajdze.

Polacy ci dobrze zachowali swą mowę, lecz nosi ona charakter nieco archaiczny i brak w niej szeregu nowych wyrazów, wytworzonych w języku polskim w ostatnich dziesiątkach lat.

Na czele wsi stoi „starosta", którym jest stary, siwobrody patrjarcha.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc lipiec.

NA DOBIE

Protesty weksli.

PRZED TERMINEM PŁATNOŚCI.

Wiadomo chyba wszystkim, że mając w ręku weksel, zaopatrzony w żyra i chcąc zapewnić sobie odpowiedzialność sądową żyrantów, należy go zaprotestować w terminie płatności lub w ciągu następnych dwóch dni powszednich. W razie uchybienia temu terminowi żyranci zwolnieni zostają w całości od długu wekslowego, a poszukiwać sumy wekslowej można jedynie na osobie wystawcy lub akceptanta i to tylko w ciągu lat 3 od daty płatności weksla. W wypadku przeto zaprotestowania weksla w terminie, sytuacja jest niezmiernie prosta. W praktyce stawiane jest pytanie, czy notarjusz obowiązany jest sporządzić akt protestu, o ile przedstawia mu się weksel po upływie terminów dla protestu przewidzianych. Niektórzy notarjusze odmawiają sporządzania protestów po terminie, co jest niesłuszne, gdyż obowiązkiem notarjusza ... sporządzenie protestu, a ważność tego protestu zależy od uznania sądu.

Termin na wekslu jest czemś stałem i przed teminem suma wekslowa wymagalną być nie może. Mogą zajść jednak przed terminem płatności takie wydarzenia, które zapłatę weksla stawiają pod znakiem zapytania, jak np. upadłość lub niepewna wypłacalność głównych dłużników wekslowych, t. j. wystawcy i akceptanta.

Z chwilą ogłoszenia upadłości tym osobom lub z chwilą zawieszenia wypłat wszystkie ich zobowiązania wekslowe stają się natychmiast płatne. Krótko mówiąc, chociażby termin płatności weksla nie nadszedł, wszyscy dłużnicy wekslowi pozbawieni zostają dobrodziejstwa tego terminu i muszą płacić natychmiast.

Zachodzi pytanie, czy w razie odmowy zapłaty przed terminem odmowa ta musi być stwierdzona protestem. Rozpatrzyć musimy trzy sytuacje, w których zachodzi niepewna wypłacalność głównych dłużników wekslowych. Niepewna wypłacalność zachodzi: 1) gdy wystawcy z weksla własnego ogłoszono upadłość albo wdrożono postępowanie układowe, 2) gdy przeprowadzono bezskutecznie egzekucje na majątku wystawcy po wystawieniu weksla i 3) gdy wystawca po wystawieniu weksla własnego zaprzestał wypłat.

W wypadku pierwszym, t. j. po ogłoszeniu upadłości, protest jest zbędny. Akt protestu zasięspuje wyrok upadłościowy, przyczem weksel zgłosić należy do masy upadłości.

W dwóch pozostałych wypadkach protest przed terminem płatności winien być sporządzony, gdyż ostatecznie pewna nadzieja zapłaty weksla jeszcze istnieje i niepowodzenie jednej egzekucji na majątku wystawcy nie może decydować o całokształcie jego zdolności płatniczych.

Z zaprzestaniem wypłat spotykamy się dziś w okresie kryzysu nader często, powstaje więc kwestja, czy zawsze w tych wypadkach należy weksel przed terminem płatności protestować. Na pytanie powyższe odpowiada p. Juljan Łada na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" Nr. 10-1930 r. w ten sposób, iż fakt zaprzestania wypłat musi być pewny i dowodami bezwzględnie stwierdzony. Do takich dowodów zaliczyć należy: 1) oświadczenie dłużnika w sądzie okręgowym o zaprzestaniu wypłat, 2) deklarację dłużnika w formie notarjalnej i 3) oświadczenie dłużnika, złożone w proteście. A więc dla sporządzenia protestu weksla przed terminem jego płatności muszą być dowody zaprzestania wypłat przez wystawcę zupełnie jasne i pewne.

Same protesty nie decydują o wypłacalności firmy. Protesty mogą powstać wskutek nieprzychylnego dla dłużnika zbiegu okoliczności. Istnienia weksli protestowanych danej firmy nie można identyfikować z zawieszeniem przez nią wypłat. Może zajść sytuacja taka: notarjusz, widząc, iż przeciwko danej firmie sporządził już kilka aktów protestu, uważa tę firmę za będącą w stanie zawieszenia wypłat i na żądanie osoby A. sporządza protest przeciw tejże firmie przed terminem płatności weksla. Żyrant C. uważając, iż protest był nielegalny, wyjednywa w sądzie unieważnienie protestu. W toku procesu o unieważnienie protestu upłynął termin płatności weksla i protest w czasie właściwym nie został sporządzony. Posiadacz weksla może oczywiście poszukiwać szkód na osobie notarjusza, który bezpodstawnie sporządził protest weksla przed terminem.

Tak przedstawia się w zarysie tak aktualna w obecnych czasach sprawa predterminowego protestowania weksli.

K. Kl.

Wsi spokojna, wsi wesoła...

WIEJSKIE NIEPOKOJE. — RACHOWANIE MYSZY. — PRZYSTRAJANIE W BIAŁĄ SZATĘ. — „SŁAWOJKI".

„Wsi spokojna, wsi wesoła"... pisał kilkaset lat temu pan Jan z Czarnolasu.

Oczywiście, bywają i takie czasy na wsi, ale dzisiaj tak powiedzieć nie można. Wieś ani nie jest znowu tak zupełnie spokojna, ani też jej mieszkańcy nie mają powodu — do wesołości. A właściwie nie tyle jest „niespokojna", ile „niepokojona". O spokój dbają władze (policja, sądy, z dobrym skutkiem). O niepokój — dbają również władze (przeważnie administracyjne, szczególniej te... od statystyk). A jak to czynią opowiem...

Ceny jak to wszyscy wiedzą (za wyjątkiem tych, którzy wogóle nic mają za co kupić) — spadają. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę. (W ostatnich godzinach podobno ruch zrobił się na kartofle i podskoczyły do... 1 zł. 70 gr. za centnar). Rolnik jęczy rozpaczą, oblicze poszarzało mu, jak spopielona upalnem słońcem ziemia. Trzeba pieniędzy, wyczynia przedziwne sztuki, aby prolongować terminy (zupełnie jak w mieście), a tu pewnego pięknego poranku, zapewne dla odwrócenia myśli od smutnych tematów, przysyłają mu potężny arkusz, pięknie zadrukowany i porubrykowany, z pieczęciami, jak się patrzy — urzęło- ... o a takim terminie, nadesłał wykaz... ile ma okien inspektowych. Pozatem każdy rolnik przesłać musi normalne wykazy zboża zasianego, zjedzonego, zepsutego, koni, bydła, mieszkańców, urodzin, chorób, kominów, psów, kotów, trzody, królików i t. d. Na dodatek okna inspektowe.

Ostatecznie ten i ów rozweseliwszy się na chwilkę, zamienia się na kilkanaście godzin w biurokratę (o ile deszcz pada) i smaruje wykaz.

Ledwie uporał się z tą arcymiemiłą dla każdego wiejskiego człowieka robotą, dostaje drugi nakaz: Pod rygorem aresztu lub grzywny każą mu porachować... myszy w polu (sic!!!!).

W zawiadomieniu tem, proponuje się zliczyć niekoniecznie same myszy, ale... dziury, które porobiły, na przestrzeni jednej morgi. (Co za rozczulające ułatwienie!!!).

Otrzymawszy taki nakaz, wsiowy człowiek czyni się z czerwonego fioletowym, klnie, aż ziemia grzmi, patrzy w niebo z gorzką pretensją, że takie pogodne i nie spadnie żaden piorun w tego, który podobną rzecz wykoncypował, a wreszcie poczyna się śmiać serdecznie, na cały głos, bo zrozumiał doskonały kawał tych, co to w radosnej twórczości, mają czas na „figielki". Po pewnym czasie dowiaduje się, że to nie kawał, że to jest zupełnie poważne wezwanie do spełnienia twórczego obrachunku wobec państwa i wówczas znowu apeluje błagalnie do nieba, aby przy pomocy piorunów uczyniło porządek... „z tymi tam — panie dzieju".

Ktoby sądził, że na tem kończy się niepokój wiejski i psucie dobrego humoru, byłby w wielkim błędzie i zdradzał brak wiary w niewyczerpaną pomysłowość polską.

Siedzi sobie spracowany wieśniak na przyzbie, układa plan pracy na jutro, ogląda wracające bydełko z pastwiska, zerka na zachodzące słoneczko, jaką mu wróży pogodę, a tu — jak z pod ziemi — pan policjant.

— Czemu to płoty jeszcze nie pobielone?

Wyszedł okólnik: wszystko ma być nazewnątrz pobielone. Niechaj wieś polska skrzy się radosną białością. Niech się błyszczy, niech się śmieje! Bujna zieleń sadów w jasnych ramach. Pokryć czarną rozpacz duszy i nędze wsi bielonemi ścianami i płotkami! Nie dla hygieny, bo tylko od zewnątrz. Dla oka, dla pokazu, dla olichtru, dla gości, dla wysoko postawionych, dla... fasonu... Parada białych płotków. A przedewszystkiem przy gościńcach, głównych traktach, tam, gdzie przejeżdżają piękne limuzyny...

O!.. polska... „radosna twórczość"...

Jasną jest rzeczą, że to przystrajanie wsi polskiej w niepokalaną biel wapna, stoi w stosunku wprost proporcjonalnym do ilości protokułów i grzywien, nałożonych z tego powodu.

Mówiąc o tych poczynaniach dekoracyjnych na wsi, nie można pominąć tak ważnej kwestji, jak budownictwo. Uzewnętrznia się ono nie w nowych chatach murowanych, krytych dachówkami lub blachą, ani nie w stodołach ogniotrwałym materjałem zamiast strzechą pokrytych, ale w setkach i tysiącach „sławojek". Są to wdzięczne domki pieszczące wzrok swym widokiem i stwarzające miły nastrój psychiczny w pewnych porach dnia.

Wieś polska czuła, w dawnych latach, uprzedzenie do „sławojek". Opinja panowała tego rodzaju, że skoro istnieją stodoły to „sławojki" są zbędne. I żaden rząd, w pierwszych latach Polski odrodzonej, nie pomyślał o tem, aby zmienić tę opinję. Zasadniczą, rewelacyjną zmianę, reformę a la Piotr Wielki, który bojarom zgolił brody, przyniósł dopiero rok 1926. Pamiętamy ten historyczny dzień w Sejmie, kiedy to z trybuny parlamentarnej oświadczył nasz polski Harum Al Raszyd, że niema już chaty, którąby nie była zaopatrzoną w „sławojka".

Nie wszyscy coprawda zrozumieli intencję tej doniosłej reformy. Przyjeżdża naprzykład inspekcja na wieś. Chodzi od chatki do chatki. W pewnej chwili uderza wszystkich stylowy, czyściutki, o pięknej elewacji „sławojek".

— Czyjeż to? — pyta przyjezdny dygnitarz.

— A mój — odpowiada sędziwy gospodarz, o patrjarchalnym wyglądzie.

— Otwórzcie!...

— Zaraz, zaraz, ino klucze przyniosę...

Komisja, spogląda wzrokiem pełnym podziwu na gospodarza, zwracając, między sobą, uwagę na prastarą kulturę wiejską, której trzeba było dać jedynie impuls mądrem zarządzeniem, aby uzewnętrzniła się.

Gospodarz tymczasem przyniósł klucze.

— A czemuż to tak zamykacie gospodarzu? — pyta mile uśmiechnięty przewodniczący komisji.

— A dy, żeby dzieciaki nie napaskudziły...

I otwiera drzwi.

— Proszę prześwietnej komisyi, u mnie porządek musi być.

Komisja stała milcząc, jakgdyby zahypnotyzowana, wpatrując się zdumionemi oczami we wnętrze „sławojka".

A ze „sławojka" uśmiechały się do niej bielutkie serki, osełki masła, 9 koszy z jajami, sprzęt gospodarski. Bo kmiotek w „sławojku" urządził sobie... śpiżarnię.

Wogóle, komisje wszędzie stwierdzają wzorowe utrzymywanie „sławojek", które przeważnie są mocno zaryglowane, aby dzieciaki nieporządku nie czyniły.

I tak oto wieś polska od roku 1926 podnosi się kulturalnie, estetycznie i protokularnie. Natomiast podupada cokolwiek gospodarczo, materjalnie co niczem nie jest w porównaniu do tych zewnętrznych efektów przemawiających do oka, wielza słowami Jana z Czarnolasu ... „wsi spokojna wsi wesoła..."

Stefan Arnold.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na niedzielę 29 czerwca 1930 r.

10.30 Kongres Eucharystyczny. Nabożeństwo Pontyfikalne z kazaniem i „Te Deum" (transmisja ze Stadjonu na terenach P. W. K.). — 12.15 Koncert z płyt gramofonowych 13.00 Przerwa — 15.00 ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Czem jest dla nas Chrystus?" — 15.20 Inż. Buchta Organizacja ubezpieczenia bydła:. — 15.40 Koncert pop. z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach Program: 1. Lincke: Uwertura, 2. Translateur: Marzenia, 3. Lamarc: Romansze 4. Niewiadomski: Fantazja z pieśni 5. Waldan: Serenada, 6. Vortes: Napolitana, 7. Nador: Marzenia, 8 Gounod: Ave Marja. 9. Strauss: Reves de printemps 10. Kalkman: Poemat, 11. Rajczak: Krakowiaki. 12. Lewandowski: Mazur. — 17.05 „Na szachownicy" (A. Moszkowski). — 17.25 Koncert reprezentacyjny Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru oraz przegląd widowisk. — 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). — 19.25 Skrzypce (solista — Józef Cetner, Prof. Państw. Kons. Muz. w Katowicach). Program: 1. Schubert: a) Kołysanka, b) Moment musical, 2. Czajkowski: Pieśń neapolitańska, 3 Dworzak: Taniec słowiański E-moll, 4. Kreisler: Rozmaryn, 5. Brahms: a) Taniec węgierski, b., walc. — 20.00 Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). — 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22.00 Feljeton p. t. „Jarmark na św. Piotra i Pawła" — wygłosi p. Wacław Czosnowski (P. R. Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.30 Nadprogram 23.00 Muzyka taneczna.

na poniedziałek 30 czerwca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 Przerwa — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Prof. Władysław Dzięgiel: „Śląsk przed stu pięćdziesięciu laty". — 18.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa). — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.30 Jerzy Langman, kustosz dz. etnogr. Muz. Śl.: Wśród Słowian Południa (wspomnienia z Kongresu Etnografów Słowiańskich w Jugosławji) — cz. III. — „Radosne powitanie w Zajeczar". — Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą.
20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego.
20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Operetka „Córka pani Angot" K. Lecoq'a (P. R. Warszawa). 22.00 Dr. Bernard Szarlitt: Feljeton p. t. „Życiorys X-tej Muzy" (Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 22.30 Naprogram. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (Rok trzeci). Prof. Jan Stanisławski mówić będzie w języku angielskim na temat: „Beauty spots in Poland — the polish seaside" („Urocze zakątki i okolice Polski — Nad Polskiem Morzem" z Działu: Turystyka i Krajoznawstwo).

Piorun uderzył

W STATEK ZAŁADOWANY. DYNAMITEM.

W kanadyjskim stanie Ontario w okolicy Brockville wydarzyła się straszna katastrofa, w której straciło życie 45 ludzi.

W miejscu, gdzie koryto rzeki św. Wawrzyńca jest bardzo wąskie, pracowano nad wysadzaniem skał.

Gdy prace były w pełni rozpętała się gwałtowna burza i piorun uderzył w stojący u brzegu statek do bagrowania, na którym znajdowało się 10 tysięcy kg. dynamitu. Wskutek gwałtownego wybuchu 49 robotników zostało wyrzuconych w powietrze.

Zdołano wyłowić zaledwie 4 ciężko rannych, reszta zginęła rozszarpana przez wybuch lub w nurtach rzeki.

KRONIKA TYGODNIOWA.

WYSCHNIĘTE ŹRÓDŁA.

Na posiedzeniach sosnowieckiej Rady miejskiej Magistrat skarży się, że wysychają źródła podatkowe i dlatego Magistrat szuka nowych źródeł dochodu. Nic dziwnego: Wisła w czasie tej posuchy wysycha, a cóż dopiero mówić o źródłach podatkowych.

Wobec tak katastrofalnej posuchy finansowej należałoby szukać źródeł innych, nowych, niezużytych tak, jak się szuka źródeł naftowych. W tym celu Magistrat mógłby zorganizować coś w rodzaju biura wiertniczego, któreby w poszukiwaniu złotych żył wierciło dziury w brzuchach obywateli i pompowało wszystko, co się da wypompować.

Właściwie wystarczyłoby trochę fantazji, aby wynaleźć nowe źródła dochodu. Myślałem już o tem i zamierzam Magistratowi złożyć w dniach najbliższych memorjał o wszechstronnem opodatkowaniu obywateli. Wiele jest jeszcze dziedzin niewykorzystanych, leżących odłogiem i z utęsknieniem oczekujących na poborcę podatkowego.

Płacimy już coprawda parę set podatków pod różnemi postaciami: jest ów podatek zarówno w kromce chleba, jak i w aucie luksusowym, jest w weksl u zaprotestowanym i w pociągu zwekslowanym z torowami, jest w domu, na polu, placu zabudowanym i niezabudowanym, jest w kupnie i w sprzedaży, czyha na nas na każdym kroku, jest wszędzie, choć przeważnie go nie widać.

Mimo to na tem polu można jeszcze rozwinąć skuteczną i radosną twórczość. Pomijam już podatek od starokawalerstwa, który jest zemstą kobiet zawiedzionych, pomijam nawet takie podatki, jak od kąpania się w rzece, od korzystania z magistrackiego powietrza na skwerach miejskich, od mieszkań słonecznych, od rozwodów, od słomianych wdowców, od dłubania palcem w nosie i kiwanie palcem w bucie.

Są to całkiem nowe źródła podatkowe, nie sądzę jednak, aby przyniosły kasie miejskiej tak wielki dochód, iżby wszyscy krewni i znajomi radnych miasta mogli zostać dozorcami na robotach miejskich.

Do tego ze wszechmiar pożądanego celu może doprowadzić jeden jedyny podatek od miłości. Powiem krótko: za każdy pocałunek obywatel płaci kasie miejskiej dychę. Obywatelki zwolnione są od tego obowiązku, jak czasem są zwolnione od płacenia biletów wstępu do miejsc rozrywkowych. Daje to olbrzymi dochód, bo obywatelki, jako bezpłatnie korzystające z rozrywek, tem żywiej nakłaniają reprezentantów płci odmiennej do smakowania uciech życia.

Najważniejsze jest to, że ściąganie omawianego podatku będzie niezwykle ułatwione: każdy płatnik złoży dobrowolne zeznanie co do ilości pocałunków, a, znając męską próżność, jestem przekonany, że w myśl zasady: — Zastaw się a postaw się. — wymieni dwa razy większą cyfrę, niż była w rzeczywistości.

Podsuwam ojcom miasta projekt statutu tego podatku zupełnie bezinteresownie. Nie żądam za to pomnika, wystarczy jakaś uroczysta akademja.

Podatek ten można ulokować w rejestrze podatków od rozrywek, czyli wśród tych, które nakazują płacić za miłość do sztuki. Taka więc, czy inna miłość powinna być opodatkowana. Kto się chce bawić, niech płaci.

Racja!

Proszę sobie wyobrazić, jakieby miasto miało z tego źródła kolosalne dochody. Poprostu, miljony! Członkowie zarządu miasta nie chodziliby tacy struci, jak obecnie, T. U. R. dostałby większą subwencję, dziatwa szkolna pierniki i wybudowałoby się jeszcze jeden pałac magistracki na Pogoni.

Panowie, zastanówcie się nad moim projektem! Rzecz warta zachodu.

Tak już wyczerpaliśmy, ten jeden jeszcze podatek też wytrzymamy.

Zwracam przytem uwagę, że byłby to najdemokratyczniejszy podatek: równy (każdy dychę), tajny (dyskrecja), bezpośredni i proporcjonalny do liczby przyjemnych chwil żywota.

Oto jest źródło podatkowe świeże, nietknięte ręką Magistratu, niezatrute pieczęcią komornika, nieobarczone klątwą nakazów płatniczych.

Podsuwam Magistratowi nowy pomysł podatkowy, bo pragnę mu przyjść z pomocą. Robię co mogę!

Radzę ojcom miasta skorzystać z tego pomysłu, póki czas. Brać, co się da, bo się już niewiele da.

Takiej nędzy w kraju i w mieście, jak obecnie, dawno już nie było.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 NIEDZIELA

Dziś Piotra i Pawła
Jutro Pawła Apost.
Wschód słońca 3 m. 18.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Krystyna".
Kino „Palace" — „Katarzyna I".
Kino „Czary" — „Serce na uwięzi"

× **P. W. KUŹNIAK INSPEKTOREM SZKOLNYM.** Wiceprezydent Dąbrowy p. Wincenty Kuźniak został mianowany inspektorem szkolnym na powiat Będziński.

× **P. STAROSTA W CZELADZI.** Wczoraj w towarzystwie jednego z urzędników sejmikowych przybył do Magistratu czeladzkiego p. starosta Boxa, który odbył konferencję z burmistrzem na temat kilku b. ważnych spraw miejskich. Według nieoficjalnych wieści konferencja ta dotyczyła także ostatniego posiedzenia Rady miejskiej.

× **KU CZCI KOCHANOWSKIEGO.** W dniu 22 bm. w lokalu własnym przy ul. Chemicznej 12 (domy Schöna) odbyła się uroczysta akademja ku czci Jana Kochanowskiego, urządzona staraniem Ligi katolickiej niewiast par. Nowosieleckiej. Po pięknym referacie, wygłoszonym przez p. Hallerówne, która w prostych, a pięknych słowach przedstawiła życie i działalność Jana z Czarnolasu, prześlicznie odegrali kilka utworów muzycznych pp. Gerardowie (fortepian) i p. Wiprzycki (skrzypce). Następnie chór Stowarzyszenia młodzieży męskiej tejże parafji odśpiewał „Kto się w opiekę", poczem pomysłowo urządzono żywy obraz z deklamacją, przedstawiający Jana Kochanowskiego w otoczeniu swej najbliższej rodziny i Zamoyskiego, który to obraz wykonany był przez Kółko dramatyczne młodzieży. Całość uroczystości wypadła wspaniale, cudownie udekorowana kwieciem sala dopełniała nastroju. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, a w szczególności p. dyr. Wilhelmowej Schönowej, p. Hallerównie, młodzieży za ofiarną pracę oraz pp. Kaczmarskim za zajęcie się całością tej imprezy serdeczne „Bóg zapłać" składa zarząd.

× **LICEUM S. PODKAJOWEJ W SOSNOWCU** ukończyły: Cugiewska Wacława, Cecudówna Felicja, Dudikówna Marja, Dziurowiczówna Sabina, Jaskółanka Bronisława, Kaczmarska Wacława, Lechówna Helena, Mortasówna Pelagja, Meyzówna Zbigniewa, Nowakówna Stanisława, Perczykówna Alma, Rucińska Zofja, Rutkiewiczówna Janina, Szczaziówna Stanisława, Wróblewska Alina, Woźniakówna Ewelina, Woźnikówna Halina, Wcisłówna Halina.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela dnia 29 bm. „Wesele na G. Śląsku" (po raz ostatni) o godz. 20.
Poniedziałek 30 bm. „Tosca" występ Wermińskiej i Chaniewskiego o godz. 20.
Wtorek dnia 1 lipca — „Żołnierz królowej Madagaskaru" (premjera) o godz. 20.
Środa dnia 2 bm. — „Carmen" ostatni występ W. Wermińskiej o godz. 20.

× **ZARZĄD L. M. i RZ.** Sekretarjat Ligi morskiej i rzecznej, oddział w Sosnowcu, przypomina członkom zarządu, że w dniu 1 lipca rb. tj. we wtorek odbędzie się uroczyste zebranie zarządu o godz. 19. Przed posiedzeniem zarządu odbędzie się fotografja zarządu.

× **WYCIECZKA DO WILNA.** W dniu 6 lipca rb. wyrusza z Sosnowca wycieczka łodzią motorową do Wilna wzdłuż Przemszy, Wisły, Bugu, Narwi do Kanału Augustowskiego, Niemna i Wilji a Wilją do Wilna. Trasa wynosi około 2000 klm. Wspomniana wycieczka ma charakter propagandowy sportowo-krajoznawczy. Załoga wyekwipowana należycie. Chcący wziąć udział we wspomnianej wycieczce mogą zgłaszać się do biura Ligi morskiej i rzecznej tylko do 2 lipca rb. w godz. od 17—20.

× **UŚMIECH WARSZAWY** w teatrze „Morskie Oko" w Warszawie był wielkim triumfem Henryka Golda i jego fenomenalnego zespołu, na czele którego stoi znakomity kompozytor i pianista Stanisław Petersburski. Ich produkcje olśniewają!... Czarują... Budzą zachwyt. Takiego entuzjazmu, takich frenetycznych oklasków jakie ozległy się po ich numerach nie spotyka się a zwłaszcza po cudownych tangach... Albo cudowny pełen czaru i poezji nr. „Hawajskie gitary"... Albo „Banjo", a zresztą wszystkie czterdzieści instrumentów, na których cały zespół, wraz ze swym znakomitym dyrektorem H. Goldem na czele: szaleje, bawi, porywa, rozmarza, czuli czy rozśmiesza, w rytm tanga, foxtrotta, blacka lub brekeway'a. Jeżeli do tego dodamy takie potężne filary rewji, jak: Tad. Faliszewski, jedyny wspaniały piosenkarz, którego fachowa krytyka stawia na równi z genjalnym Al. Jolsonem. Batutę śmiechu i humoru dzierży niezrównany komik scen warszawskich Stan. Woliński, gdy on wchodzi na scenę widownia aż do jego zejścia ze sceny rozbrzmiewa homerycznym śmiechem. Ten wspaniały wieczór będziemy mieli sposobność zobaczyć dnia 2 lipca w sali teatru miejskiego. 3270

× **R. GAWRON WYKLUCZONY Z P. P. S.** W związku ze znanem wystąpieniem r. Gawrona, członka klubu radzieckiego PPS. w Czeladzi, który na ostatniem posiedzeniu Rady wakatek ponimięcia go przy uwzględnianiu kandydatów na stanowisko ławnika Magistratu, ale solidaryzował się ze swoim klubem, miejscowe władze PPS. zawiesiły go w czynnościach członka partji, występując do władz okręgowych z wnioskiem o wykluczenie go.

Komuniści zapowiadają DEMONSTRACJE W KATOWICACH.

W związku z dzisiejszym kongresem Centrolewu w Krakowie, komuniści wydali okólnik, zapowiadający masowe demonstracje w Katowicach, na które zwołują również komunistów Zagłębia Dąbrowskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, akcja ta spali na panewce.

W okólnikach nawołujących do demonstracji, partja komunistyczna nazywa kongres krakowski „kongresem faszystów, socjalfaszystów i ludowofaszystów", którzy usiłują sprowadzić masy z drogi rewolucyjnej walki o obalenie dyktatury faszystowskiej na drogę kontrrewolucyjnej opozycji sejmowej".

× **DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEGO** im. M. Konopnickiej w Sosnowcu oraz Koło opieki rodzicielskiej seminarjum i szkoły ćwiczeń składają serdeczne „Bóg zapłać" zarządom kopalń, instytucjom samorządowym i społecznym i tym wszystkim ludziom dobrej woli, którzy ofiarami w naturze, czy pieniądzach, bezinteresowną pracą, oraz radą przyczynili się do urządzenia dnia 19 bm. zabawy ogrodowej na kolonje letnie dla uczenic seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń. Dzięki bowiem zbiorowemu wysiłkowi, życzliwemu poparciu społeczeństwa, oraz bezinteresownej i ofiarnej pracy komitetu, suma zebrana z tej zabawy umożliwiła dyrekcji seminarjum urządzenie kolonji dla większej ilości najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących świeżego powietrza i odżywienia się uczenic i dzieci szkoły ćwiczeń. Kolonje będą urządzone w pięknej podgórskiej miejscowości Bobowej. Na kolonje jadą uczenice i dzieci pod opieką nauczycielstwa. Wyjazd z Sosnowca dn. 3 lipca o godz. 8.34 rano.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Koła Zw. podoficerów rezerwy w Sosnowcu tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom, które raczyły zaszczycić swoją obecnością uroczystość poświęcenie sztandaru Koła sosnowieckiego w dniu 15 bm., a temsamem przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. W szczególności zaś zarząd dziękuje wszystkim osobom, które przyjęły obowiązki protektoratu nad uroczystością, rodziców chrzestnych oraz komitetu honorowego, p. staroście J. Boxie za przyjęcie przewodnictwa akademji, wielebnemu ks. Głowali za dokonanie aktu chrztu sztandaru.

× **CECH PIEKARZY** m. Dąbrowy Górniczej zwołuje w dniu 30 czerwca r. b. o godzinie 2 popołudniu w lokalu T-wa Rzemieślniczego w Dąbrowie ul. Kościuszki ogólne zebranie wszystkich właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie zawarcia umowy z pracownikami piekarskimi w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd. 3267

× **CZELADŹ SZUKA W SOSNOWCU OPIEKUNÓW SZKOLNYCH.** Dziś wyjeżdża z Czeladzi pierwsza partja dzieci szkolnych na kolonje letnie. Kierownikiem kolonji jest nauczyciel p. Łabuz, opiekunami natomiast dwóch nauczycieli, zaangażowanych z konieczności przez miejską komisję opieki społecznej aż w Sosnowcu. Według informacji bowiem członków opieki społecznej w Czeladzi, na kilkudziesięciu nauczycieli mimo oficjalnych propozycyj ani jeden nie chciał przyjąć stanowiska opiekuna. Niezrozumiałe to stanowisko zasługuje na specjalne podkreślenie.

× **MIEJSKĄ SZKOŁĘ ZAW. DOKSZT.** w Sosnowcu ukończyło w bież. roku szkolnym 117 uczniów na wydziale przemysłowym (w tem 83 z klasy ślusarsko-tokarskiej, 5 z klasy elektromont., 12 obróbki metali, 8 murarsko-ciesielskiej i 9 stolarskiej) oraz 29 na wydziale handlowym. Ogółem 146 uczniów. Pobierało naukę w rb. szk. 817 uczniów-praktykantów zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych. W roku szkoln. 1930-31 prowadzone będą szkoły męska handlowa, metalowa, elektromonterska, murarsko-ciesielska, stolarska, krawiecka, oraz żeńska handlowa i przemysłowa. Dla niedostatecznie przygotowanych prowadzona będzie szkoła dokształcająca ogólna w zakresie 4, 5, 6 i 7 klas szkoły powszechnej. Uczęszczający do tej szkoły bez względu na wiek będą mieli po odpowiedniem egzaminie uzyskać świadectwo z 7 klas szkoły powszechnej.

Za dodatkowe miejsca
DODATKOWE OPŁATY.

W okresie wyjazdów urlopowych, gdy frekwencja pasażerów na kolejach wzmaga się, zdarza się często, że pasażer, chcąc mieć podróż wygodniejszą, zakłada miejsce obok siebie paczką, walizką czy kapeluszem. Dopiero gdy pociąg ruszy, okazuje się, które miejsca są wolne.

Takie postępowania pasażerów jest niezgodne z przepisami kolejowemi i zmusza pasażerów, którzy nie mają miejsc w swojej klasie, do dodatkowych opłat za wyższą klasę.

Wobec tego władze kolejowe upoważniły konduktorów, aby od pasażera zajmującego więcej niż jedno miejsce, bądź swoją osobą bądź bagażami, ściągano opłatę za zajęte miejsce.

Konduktorzy mają przytem postępować tak, jakgdyby pasażer zajął to drugie miejsce „na gapę", t. j. ściągać wszystkie kary i dopłaty.

Jednocześnie Ministerstwo komunikacji zaprowadziło na wszystkich stacjach dyżury wyższych urzędników, zaopatrzonych w pełnomocnictwa mandatowe. Zadaniem tych urzędników będzie nakładanie kar 5-złotowych na osoby, które mając bilety peronowe zajmują miejsca w wagonie.

× **SENSACJA W „UCIESZE".** We wtorek dnia 1 lipca rb. w kinie „Uciecha" w Dąbrowie odbędzie się sensacyjne przedstawienie p. n. „Wieczór rewji i jazzbandu", którego wykonawcami będą: śpiewak T. Faliszewski, humorysta Woliński, znani skrzypkowie i kompozytorzy H. Gold i St. Petersburski i inni. Zespół muzyczny składa się z 14 osób. Będzie więc muzyka, śpiew i beztroski humor, co zapewnia przyjemne spędzenie wieczoru.

× **OSTRZEŻENIE.** Inż. p. F. Rogalewicz z Dąbrowy nadesłał nam pismo następujące: W marcu rb. zjawił u mnie przedstawiciel firmy „Art. malarz portretów A. Halfar, Łódź, Słowiańska 5", jakoby mieszkaniec Dąbrowy i przyjął obstalunek na portret pastelowy moich dzieci, przyczem pobrał zadatku 25 zł. i 2 fotografje dzieci. W miesiąc później tenże jegomość znów odwiedził mnie w celu dokonania ostatecznych poprawek, przyczem wyłudził odemnie resztę należności 20 zł. Po pewnym czasie przysłano mi z Łodzi pocztą portret (niewiadomo jak wykonany) za pobraniem jeszcze dwudziestu kilku złotych. Portretu oczywiście nie wykupiłem, zażądałem natomiast od wymienionej firmy wyjaśnień. Pomimo to firma Halfara nie przysłała mi ani portretu ani wyjaśnień. Nie chcąc, by prócz mnie i inni padli ofiarą oszukańczej firmy, uważam za swój obowiązek prosić Szanowną Redakcję o stosowne ostrzeżenie ludności Zagłębia.

× **Z ŁAGISZY.** W ub. niedzielę tutejsza szkoła powszechna w sali remizy strażackiej urządziła popis, na który złożyły się: występ znanego chóru szkolnego pod batutą p. Z. Ryssowskiego, deklamacje i przedstawienie fantastycznej jednoaktówki. Wszystko starannie opracowane, to też publiczność darzyła małych chórzystów, deklamujących i miłych amatorów długiemi oklaskami. Po popisie na obszernem błoniu odbyły się zawody gimnastyczne oraz gra w siatkówkę o mistrzostwo oddziału. W dniu zaś 28 bm. po nabożeństwie na zakończenie roku szkolnego otwarta została wystawa rysunków i robót ręcznych różnych działów. Całość b. efektowna i świadczy, iż szkoła nietylko uczy, ale i wychowuje.

× **HODOWLA ZARAZY.** Lokatorzy domu nr. 25 przy ul. Żeromskiego w Dąbrowie skarżą się nam, iż w posesji tej już od dłuższego czasu trwa hodowla zarazy i nikogo to jakoś nie obchodzi. Otóż piwnice domu tego zalane są wodą, do której wrzucane są wszelkiego rodzaju śmieci i odpadki, skutkiem czego w piwnicach utworzyło się bajoro, wydające wstrętną woń i rozsiewające chorobotwórcze zarazki, pomijając już okoliczność, że woda niszczy mury i wilgoć rozszerza się coraz wyżej. Ponieważ lokatorzy zgadzają się ponieść wydatek na osuszenie piwnic i usunięcie zarazy, możeby komisja sanitarna zainteresowała się tem i usunęła hodowlę zarazy ze [redacted]

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI...
Słów kilka o pladze zbiórek ulicynych.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Każdy, kto choć trochę interesuje się działalnością społeczną i kulturalną różnych towarzystw i instytucyj naszego Zagłębia, musiał zauważyć natarczywe, dziwne formy apelowania do cudzej kieszeni, na jeszcze dziwniejsze nieraz cele. I tak jakiejś grupie ludzi, zrzeszonych np. tylko dlatego, że byli raz w wojsku lub w jakimś zakładzie, albo lubią kopać piłkę, czy też śpiewać, grać, tańczyć, bawić się itp., zachce się naraz mieć sztandar pięknie uhaftowany i imponujący, dajmy na to, za dwa tysiące złotych (Polacy bardzo lubią sztandary!) I cóż robią? Oto sporządzają lub pożyczają kilkadziesiąt puszek i woreczków, biorą kilka tysięcy jakichś kolorowych karteczek i szpilek i dalejże na rozbój uliczny, tj. przepraszam, na „zbiórkę publiczną". Przy odpowiednio zorganizowanej, energicznej, a właściwie bezczelnej akcji zbiera się zawsze tą drogą jakiś tysiąc złotych. Pozatem rozsyła się do najbardziej nawet obcych ludzi „gwoździe", zgóry przygotowane, kiedy jeszcze jednej nitki na sztandarze niema i niewiadomo, czy on wogóle będzie. Wreszcie obnosi się wprost po domach „listy składkowe", licząc w tych wszystkich naciąganiach na fałszywy wstyd odmowy (gdy zwłaszcza ładna i rezolutna panienka prosi!) lub zawsze jakieś odczepne.

To znów jakieś stowarzyszenia młodzieży zbierają sobie na nieznane nikomu „cele kulturalne", czasem „oświatowe", a są to najczęściej ekspozytury jakichś partyj, prawych i lewych, a nawet i żydowskich ugrupowań. Nieszczęsny przechodzień — ofiara zawsze na odczepne coś da, nie wiedząc nawet, komu i naco. I tak niemal co niedzielę coraz to inni uprawiają tę dziwną żebraninę, wytwarzając już jakby jakiś stały zwyczaj. Doszło do tego, że pewne Towarzystwo śpiewacze (w jednem z miast Zagłębia), które niedawno drogą zbiórki ulicznej i list składkowych oraz „gwoździ" wyłgało od społeczeństwa półtora tysiąca złotych na sztandar (najzupełniej mu niepotrzebny!), obecnie urządziło sobie znów zbiórkę uliczną na własny... fortepian! (sic!). Małuczko, a będziemy musieli na ulicach dawać na fraki, potrzebne do występu panom członkom takich towarzystw! To nie są wcale żarty, to fakt autentyczny. Takie to już rozmiary przybrało to niepoczytalne i dziwaczne żebractwo społeczne, ten iście bezczelny i bezwstydny rozbój publiczny wśród ludzi dobrej woli, nie mających już prawie ani jednej niedzieli w lecie spokojnej. Czyż to nie przebrało już wszelkich granic i przyzwoitości i cierpliwości? Wierzyć się wprost nie chce, że dzieje się to z wiedzą i aprobatą naszych władz.

Przyjęty jest zwyczaj w innych dzielnicach, zapewne kulturalniejszych od naszego Zagłębia, że na takie rzeczy, jak sztandary, bibljoteki, fortepiany i t. p. „kulturalne" cele nie żebrze się ani nie rozbija po ulicach i domach, ale urządza się prawdziwie kulturalne imprezy w salach, parkach i na boiskach w rodzaju koncertów, przedstawień, różnych popisów, festynów etc. W ten sposób zaś zyskuje się nietylko dochody, ale i sympatyków, których nietrudno jest zwerbować na członków, choćby tylko wspierających, płacących stałe składki. Smutny się tu niestety nasuwa wniosek odnośnie do naszej dzielnicy — oto towarzystwa nasze (na szczęście nie wszystkie) zamiast zająć się naprawdę wytyczoną sobie pracą kulturalną i imprezami zdobywać rzetelnie zapracowany grosz publiczny, uprawiają społeczną blagę i nieróbstwo, mogąc wszak bez niczego pełne woreczki pieniędzy zebrać na ulicy, by potem znów urządzać pochody, święcić sztandary, jednem słowem robić dużo szumu, blichtru, tromtadracji. Społeczeństwo w tych razach winno takim społecznym nierobom i snobom kategorycznie odmawiać żebranych datków i wręcz ich potępiać, jako szantażystów grosza publicznego, w tak ciężkich zwłaszcza dzisiaj czasach kryzysu gospodarczego i klęski bezrobocia. A już żadną miarą nie powinno się pozwalać na zbiórki uliczne jakimkolwiek partyjnym placówkom, ukrywającym się pod szumnemi, wielce kulturalnemi płaszczykami. Przecież dziś w Polsce głosi się hasło tępienia rozbujałego partyjnictwa, nie zaś jego rozwielmożniania.

Wogóle zresztą uliczne napaści z puszkami i woreczkami powinny być w kulturalnem i konstytucyjnem państwie zabronione tak, jak wzbronione jest domokrąstwo i żebractwo, jako plaga społeczna. Każdy obywatel powinien mieć prawo spokojnego przejścia przez ulicę i nikomu nie powinno być wolno co niedzielę stale i co krok go zaczepiać i drażnić. Trzy tylko tradycyjne dni „kwiatka" (nie świstka bloczkowego!) mogłyby się w roku ostać: jeden dla Macierzy Szkolnej (3 Maj), drugi dla Czerwonego Krzyża i trzeci dla L. O. P. P. Takie niespospolitowane, trzy tylko w roku dni miałyby zawsze pewien urok i wzięcie — każdyby wtedy chętnie datek swój, niewymuszony żadną napaścią, na stoliku złożył. To zaś, co jest obecnie, jest już krańcową niedorzecznością i istną orgją, której władze nasze stanowczo już kres położyć powinny. Niech raz już na ulicy i w domu zapanuje... pokój ludziom dobrej woli!

Es-dr.

Niesłychana łobuzerka
delegata t. zw. Ligi mocarstwowej.

Mało komu wiadomo, że w Zagłębiu powstała niedawno, niewiadomo komu i dla jakich celów potrzebna, jedna z tych i tego typu organizacyj, które w ostatnim czasie płodnie się mnożą, t. zw. Legja mocarstwowa.

Organizacja ta jest zapewne zarejestrowana, skoro urządziła niedawno zbiórkę uliczną na własne cele. Pretenduje więc do miana organizacyj społecznych, jeśli sięga do kieszeni społeczeństwa po datki i ofiary.

Jednakże inne jej występy zupełnie nie harmonizują z tym charakterem, co więcej — rzucają niesamowity cień na jej cel właściwy.

Pominąwszy zapraszanie różnych osobistości na zebrania Legji z dodatkiem „stawiennictwo obowiązkowe", co jest wielką niewłaściwością, gdy się zaproszenia przesyła osobom, które dowiadują się z nich, że taka organizacja istnieje, mamy do zanotowania inny występ Legji.

Oto jeden z wybitnych działaczy społecznych w Zagłębiu otrzymał od „delegata komendy głównej Legji mocarstwowej na miasto Sosnowiec, Będzin i Dąbrowę" (Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 2-28) list, którego niektóre wyjątki przytaczamy dosłownie:

DO JEGO EXCELENCJI...

...Niech Pan nie będzie za Ammanulach w stosunku do Legji Mocarstwowej... bo zbyt dużo narzekań ze strony członików Legji Mocarstwowej... Nie ma Pan prawa kogoś szykanować albo odmawiać mu pracy z powodu że jest Mocarstwowcem... Radzę Panu zaniechać podobnych faktów, bo kto jest i kto są Mocarstwowcy, może się Pan przekonać ale to będzie smutne dla Pana. Musi Pan wiedzieć, że Rzeczpospolita i jej wódz naczelny dla Mocarstwowca to jest świętość i nie należy Mocarstwowców szykanować. **W razie jeszcze się powtórzenia czegoś podobnego zaregujemy czynnie.**

Dodać należy, że działacz ów, który otrzymał powyższy list łobuzerski, nie miał dotąd... honoru mówić z jakimkolwiek „Mocarstwocem" w sprawie zajęcia zarobkowego.

Pominąwszy jednak ten fakt, stwierdzić należy, że list delegata Legji mocarstwowej pachnie zwyczajnym szantażem i jest charakterystyczny dla stosowanych w obecnych czasach metod pracy „mocarstwowej", które we wspomnianym liście znalazły dosadne odzwierciedlenie.

Czas z tem skończyć!

Społeczeństwo zdrowe i niezgangrenowan ze wstrętem patrzy na to, co się dzieje, co podważa fundament przyzwoitości społecznej. Łobuzerka uliczna nie może ubierać się w togę sędziowską i ferować wyroki z majcherkiem w ręku!

Z komitetu miejskiego L. O. P. i P.
w Dąbrowie.

W Dąbrowie odbyło się doroczne zebranie komitetu miejskiego L.O.P.P. w skład którego wchodzą delegaci wszystkich kół LOPP. na terenie miasta. Obradom przewodniczył p. G. Lewicki. Sprawozdanie z działalności komitetu referował prezes komitetu inż. Paszkowski. Jak widać z relacji, rozwój komitetu stale się posuwa. Liczba kół lokalnych wzrosła z 6 na 11, a liczba członków z 750 na 1166, co stanowi zwiększenie o 57 proc. Znaczną część nowych członków stanowi młodzież szkolna, która wchodzi do LOP. i P. jako członkowie wspierający, płacąc 10 gr. miesięcznie.

Członków takich przybyło w okresie sprawozdawczym 298 z 4 szkół, mianowicie: z seminarjum nauczycielskiego męskiego, żeńskiej szkoły handlowej, koła przyjaciół lotnictwa przy szkole górniczo - hutniczej i szkoły powszechnej nr. 2.

Działalność komitetu była prowadzona w dość szerokim zakresie i z dodatnim wynikiem. Tydzień LOP. i P. dał 2802 zł. Biletów loteryjnych na budowę szkoły pilotów w Radomiu sprzedano za 2633 złote.

Propagandę prowadzono za pomocą odczytów oraz wyświetlania filmów z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej, wreszcie jednano nowych członków i organizowano nowe koła.

Celem szerzenia wiadomości z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej, prowadzone były przy szkole górniczo - hutniczej kursy lotniczo - gazowe, których koszt wyniósł około 3 tysięcy zł.

W końcu roku rozpoczęto akcję przeszkolenia instruktorów przeciwgazowych. Pierwszy taki kurs na terenie Zagłębia zorganizowano właśnie w Dąbrowie przy szkole górniczo - hutniczej. Ukończyło go 31 instruktorów, a wydatki stanowiły 422 zł.

Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik p. A. Domaszewska. Ogólna kwota wpływów w 1929 r. wynosiła 15.453 zł., w tem saldo z roku poprzedniego 2638 zł. Z sumy tej przekazano na rachunek komitetu okręgowego w Sosnowcu 10.876 zł. Pozostało na rok następny 2.729 zł.

Po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej, która wszystko znalazła w należytym porządku, udzielono zarządowi absolutorjum. i wyrażono podziękowanie za owocną działalność.

Na miejsce ustępujących członków zarządu wybrani zostali pp. Uniejewski, Fesch i Pasierbiński.

Nowy więc zarząd komitetu miejskiego stanowią pp. St. Paszkowski, W. Uniejewski, A. Domaszewska, J. Ferch, K. Zieliński i Pasierbiński. Pozatem do komitetu wchodzą prezesi najliczniejszych kół, mianowicie: Dąbrowy, Redenu i Zagórza.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. W. Kaznowskiego, St. Piotrkowskiego i Chachulskiego.

Reasumując całoroczne wyniki pracy komitetu trzeba stwierdzić, iż osiągnął on dobre rezultaty pod każdym względem i z pożytkiem pracował dla dobra państwa.

Zapisujcie się do P.M.S.

Z działalności miejskiego OŚRODKA ZDROWIA.

Miejski ośrodek zdrowia w Będzinie prowadzi rozległą działalność w zakresie leczenia i zapobiegania chorobom. W ośrodku prowadzone są: ambulatorjum ogólne, chirurgiczne, ginekologiczne, stacja opieki nad matką i dzieckiem, kropla mleka, oraz przychodnie: przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, przeciwweneryczna. Istnieje również gabinet naświetlań lampą kwarcową.

W okresie gospodarczym, tj. do dnia 1 kwietnia rb. w ambulatorjum ogólnem udzielono 4482 porady, przyczem do szpitali skierowano 233 chorych, do zakładów dla umysłowo chorych 24. Dzieciom udzielono 3169 porad. W ambulatorjum chirurgicznem udzielono 2025 porad, ginekologicznem 504, dentystycznej pomocy udzielono 179 chorym. Pozatem obłożnie chorym udzielono w mieszkaniach 1266 porad. Do specjalistów skierowano 194 osoby, do zakładów położniczych 96, a w mieszkaniach udzielono pomocy akuszeryjnej 159 chorym. Na koszt miasta pochowano 149 osób.

W przychodni przeciwgruźliczej było zgłoszeń 170, udzielono porad 423. W przeciwjagliczej zgłoszeń 26, porad 2474, z innemi chorobami oczu było 430 osób. W przychodni przeciwweneryczenj zgłoszeń było 67, porad udzielono 973.

Na stacji opieki nad matką i dzieckiem zgłoszeń było 633, porad udzielono 1207. W sierocińcach na koszt miasta przebywa 40 dzieci, w zakładach opiekuńczych 84, na kolonjach letnich było 934 dzieci. Szczepień przeciw ospie dokonano 2789, przeciw durwoi brzusznemu 728, przeciw płonicy 215.

Komisyj sanitarnych było 2223, wydano zarządzeń w tym zakresie 918, a protokółów karnych sporządzono 378. Komisyj z polecenia starostwa i województwa było 52.

Zapomóg na wyjazd do miejscowości kuracyjnych udzielono 49 osobom.

Personel ośrodka zdrowia składa się z 6 lekarzy, 3 hygienistek na miejscu i 2 szkolnych, oraz 2 osób do przeprowadzania dezynfekcji.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się działalność ośrodka zdrowia w Będzinie. Zauważyć należy, iż frekwencja ludności żydowskiej w ośrodku przekracza o 100 proc. ilość zgłoszeń ludności chrześcijańskiej.

× **ZMNIEJSZENIE REDUKCJI DNI PRACY NA KOLEJACH.** Minister komunikacji inż. A. Kühn przyjął w dniu 27 bm. delegację wydziału wykonawczego Zjednoczenia kolejowców polskich w sprawie przywrócenia w warsztatach kolejowych i służbie drogowej pełnego tygodnia pracy. Minister Kühn oświadczył delegacji, że istniejąca na kolejach redukcja dni pracy będzie ograniczona od 1 lipca rb. tylko do 2 dni w miesiącu. Dotychczas w warsztatach redukcja obejmowała 1 dzień pracy w tygodniu.

× **POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO.** Rok szkolny 1930-31 rozpocznie się we wszystkich szkołach dnia 2 września.

× **KOŁO PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE** urządza w dniu 6 lipca tj. w przyszłą niedzielę jednodniową wycieczkę do Rabsztyna dla swych członków, sympatyków oraz ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje się w Będzinie ul. Kołłątaja 28 w sklepie p. Wrześniewskiego.

× **NARESZCIE DESZCZ.** Po miesięcznej prawie suszy w ub. piątek wieczorem spadł nareszcie rzęsisty deszcz, który z przerwami padał do rana w sobotę. Mimo dość obfitych opadów ziemia została zaledwie zwilżona do głębokości 3 cm. Aby ziemia nabrała odpowiedniej wilgoci potrzebny jest jeszcze deszcz.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował szereg wypadków zachorowań na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie: dur brzuszny — 5, błonica — 1, odra — 6, krztusiec — 10, gruźlica płuc — 3 i 5 zgonów. Mieszkań w tym okresie odkażono dwa.

× **ZATRUWANIE POWIETRZA.** Od mieszkańców Warpia otrzymaliśmy rozpaczliwy list, z prośbą o poruszenie sprawy i spowodowanie interwencji władz. Chodzi o to, że na Warpiu istnieje piec do wypalania wapna tak urządzony, iż trujący dym zasuwa całą dzielnicę i uniemożliwia nawet otwarcie okna. Mieszkańcy zwracali się już niejednokrotnie do różnych władz i urzędów, lecz bezskutecznie i zatruwanie powietrza i ludności trwa nadal. Za płucie lub niezamiecenie ulicy grożą dotkliwe kary, tymczasem zatruwanie powietrza przez cegielnie i wapienniki uchodzi bezkarnie, możeby więc sprawami temi zechciał zainteresować się urząd wojewódzki i zbadał na miejscu dziwne te stosunki, wywołujące ogólne skargi i rozgoryczenie. Skarżący się nadmieniają, iż w sprawie tej postanowili zwrócić się bezpośrednio do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o interwencję. Zdaje się, iż jest to najwłaściwszy sposób, gdyż przyjdzie rozkaz i bolączka niezwłocznie zostanie usunięta.

Przemycane karty niemieckie

wysoko oclone... przez Sąd.

Śledząc za przemytnikami kart do gry pochodzenia niemieckiego, władze celne przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Saula Rozenberga w Sosnowcu (Modrzejowska 18), gdzie znalazły 206 talii. Rozenberg przyznał się, że karty te, pochodzące z przemytu, przyniósł mu nieznany żydek z Łodzi.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że tajemniczym żydkiem był Fajwel Chmielnicki (Łódź, ul. Główna 33), który sprowadziwszy ów towar za pośrednictwem nieustalonej osoby do Rozenberga polecił bratu swemu Alterowi - Ickowi Chmielnickiemu (Sosnowiec, Modrzejowska 38) ewentualną rozsprzedaż kart. Tranzakcje Chmielnickich nie doszły jednak do skutku, gdyż w porę przeszkodziły temu władze celne.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przed wydziałem karno - skarbowym zasiedli na ławie oskarżonych wszyscy trzej przemytnicy i w wyniku przeprowadzonej rozprawy zapadł wyrok skazujący Fajwla Chmielnickiego na 3572 zł. 50 gr. kary pieniężnej z zamianą w razie niewypłacalności na 178 dni aresztu i na zapłacenie 358 zł. opłat sądowych.

Alter - Icek Chmielnicki i Saul Rozenberg, z braku dostatecznych dowodów winy, zostali uniewinnieni. Zakwestjonowany przemyt uległ konfiskacie.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ub. tygodniu o 935 osób.

Bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec, obejmującym swą działalnością powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski **zmniejszyło się w ub. tygodniu o 935 osób i wynosi obecnie 19852 osoby.**

Największą liczbę bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano ponad 13 tys. osób.

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło: przyjęcie do pracy 314 bezrobotnych przez Sejmik olkuski, 286 przez Sejmik będziński, 69 osób przyjęły zakłady włókiennicze H. Dietel. Pozatem na roboty do Francji wyjechało 104 osoby.

Częściowo bezrobotnych było 14380, z których zatrudnionych 3 dni w tygodniu — 8260 i 4 dni w tygodniu 6120 osób.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było ogółem 3023 bezrobotnych, z których 1899 w powiecie Będzińskim, 2644 — Zawierciańskim i 488 w powiecie Olkuskim.

Z zasiłków korzystało w okresie od dnia 9 do 18 b. m. 10806 bezrobotnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

449 milj. zł. niewyzyskanego kredytu.

Wskutek małego wykorzystania kredytów w Banku Polskim przez banki prywatne oraz przemysł, a zwłaszcza przemysł garbarski, włókienniczy, ceramiczny, hutniczy i rolnictwo, suma kredytów wykorzystanych w Banku Polskim w maju wynosiła 672 milj. zł., z ogólnej kwoty 1.121 milj. zł. przyznanych przez Bank Polski.

Wymienione gałęzie przemysłu oraz banki nie wykorzystały zatem w maju 449 milj. zł. kredytu w Banku Polskim.

Jedną z najważniejszych przyczyn słabego wykorzystania tych kredytów był, jak i w miesiącach poprzednich, brak dobrego materjału wekslowego.

Kronika gospodarcza.

PODATEK SAMORZĄDOWY OD WĘGLA. Organizacje przemysłu węglowego domagają się zniżenia podatku samorządowego, pobieranego od kopalń węgla, z 1 na pół procent, a to wobec coraz gorszego położenia tej gałęzi przemysłu. (PAP).

SILNY SPADEK ZBYTU SODY. W r. b. zbyt sody znacznie się zmniejszył, co tłomaczy się w pierwszym rzędzie ogólnem przesileniem gospodarczem, a następnie zmniejszeniem zatrudnienia w hutach szkła butelkowego, spowodowanego w dużej mierze skupem starych butelek przez dyrekcję Polskiego Monopolu Spirytusowego.

EMISJĘ POŻYCZKI BUDOWLANEJ POKRYTO 3-KROTNIE. Trzyprocentowa premjowa pożyczka budowlana wypuszczona przez ministerstwo skarbu, została w subskrybcji pokryta trzykrotnie. Niektóre koła finansowe proponują wypuszczenie obu emisyj pożyczki na 100 miljonów, do czego rząd jest upoważniony w myśl ustawy ramowej.

POŁOŻENIE ODLEWNI ŻELAZA. Odlewnie żelaza w dalszym ciągu odczuwają dotkliwy brak zbytu; jedynie w dziale rur wodociągowych, w związku z rozpoczęciem inwestycyj w miastach, zamówienia są niezłe.

ZBYT SUPERFOSFATÓW w minionym sezonie wiosennym wyniósł zaledwie około 50 proc. zbytu w poprzedniej kampanji wiosennej. W związku z tem daje się zauważyć w przeciwieństwie do analogicznego okresu r. ub., w którym panował dotkliwy brak kwasu siarkowego, znaczna podaż tego artykułu bez możności odpowiedniego ulokowania.

WYWÓZ BEKONÓW. Eksport bekonów w m. maju r. b. wzrósł o 26 proc. w porównaniu z miesiącem poprzednim, przyczem eksportowano wyłącznie do Anglji. Poziom uzyskiwanych cen był o 10 — 15 szylingów ang. niższy na 1 cwt. (50.8 kg.) niż w poprzednim miesiącu.

EKSPORT MĄKI Z POLSKI A PREMJE NIEMIECKIE. Eksport mąki w maju r. b. rozwijał się nadal dość pomyślnie. Od 15.6 1929 r. do chwili obecnej wywieziono z Polski około 12.000 tonn. Ostatnio wskutek podwyższenia przez Niemcy premij wywozowych do Rmk. 15 — 22.50 przy eksporcie pszennej mąki, a Rmk. 9 — 13.50 przy żytniej, nasz eksport mąki napotyka na znaczne trudności, ponieważ wskutek wysokich premij niemieckie ceny eksportowe są niższe. Dla zapewnienia naszemu eksportowi ciągłości, zachodzi konieczność podwyższenia cła przywozowego — przynajmniej do 50 zł. przy mące pszennej, a 30 zł. przy żytniej; pozatem należałoby podwyższyć zwrot cła w odpowiednim stosunku do premij niemieckich.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 170 — 170.50, Bank Zachodni 73, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Fil. w Dąbrowie 65, Spirytus 23, Firley 29.

3 proc. poż. Dolarowa 63—62.50, 4 proc. poż. Inwest. 111, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 55.75—56—55.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88.50, Londyn 43.35,25, Paryż 35.04, Wiedeń 125.90, Praga 26.46.50, Włochy 46.78, Szwajcarja 358.60, Sztokholm 239.68, Berlin 212.47.50, Dolar pryw. 8.89.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niezdecydowana.

Gorszące zajście NA ULICY RYNKOWEJ.

Onegdaj przed wieczorem liczni przechodnie na ulicy Rynkowej w Czeladzi byli świadkami niezwykłego ze względu na osoby, zajścia. Mianowicie pomiędzy p. Grzegorzem Solarzem, ławnikiem Magistratu, członkiem b. komitetu rolników, a Teodorem Makowskim, właścicielem zakładu fryzjerskiego i sekretarzem komitetu rolników, na tle różnicy zdań na sprawy rolnicze doszło do gorszącego zajścia. Słowna początkowo utarczka, zamieniła się wkrótce w bójkę, przyczem słabszy fizycznie Makowski został mocno pobity przez krewkiego antagonistę. Zajście zgromadziło kilkadziesiąt osób, które obserwowały niezbyt chlubny i przynoszący ujmę zarządowi miasta, występ ławnika. Rannego Makowskiego opatrzył lekarz.

Awantura NA SALI ROZPRAW.

W piątek 27 b. m. Sąd powiatowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Bronisławy Zmysłowskiej vel Szostkiewicz, karanej już wielokrotnie za kradzieże i włóczęgostwo, oskarżonej ostatnio za kradzież garderoby na szkodę Stanisławy Ślusarek. Oskarżona przez cały ciąg rozprawy zachowywała się wobec sądu wyzywająco.

Gdy na przewodzie sądowym udowodniono jej winę i po zamknięciu rozprawy odczytano wyrok, skazujący ją na dwa lata więzienia, Zmysłowska zaczęła krzyczeć i wymyślać, kierując swe obelżywe słowa pod adresem sądu i poszkodowanej Ślusarkowej. Wśród krzyku i ordynarnych wymyślań sędzia kończył odczytywanie sentencji wyroku, a skazana, wyprowadzona siłą ze sali sądowej, awanturowała się jeszcze na ulicy.

× **OFIARA KĄPIELI.** W ub. piątek podczas kąpieli w Czarnej Przemszy w pobliżu elektrowni w Małobądzu utonął 30-letni Franciszek Bieniek, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 4. Zwłoki wydobyto i umieszczono w kostnicy przy szpitalu na Pogoniankach.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową, podczas zapalenia jej, wybuchł drobny pożar w mieszkaniu Grecówny w Sosnowcu (Chemiczna 6). Ogień ugasili domownicy. Straty wynoszą 60 zł.

× **ARESZTOWANIE PASERA.** W związku z likwidacją zuchwałej szajki złodziejskiej, o czem pisaliśmy onegdaj, policja śledcza aresztowała wczoraj Jana Jeziorskiego z Zagórza, który kupował od złodziei kradzione przedmioty. Pasera przekazano władzom sądowym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zofja K. w Dąbrowie: Prosimy o osobiste porozumienie się z adresatem.

Ofiary

złożone w naszej Administracji

W piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława Musiała składa zł. 10 na Instytut przeciwgruźliczy żona.

KOHN W WOJSKU.

Jest ostre strzelanie. Kohn strzelił dwadzieścia trzy razy i dwadzieścia trzy razy chybił.

— Słuchaj Kohn — mówi mu sierżant — mógłbyś spełnić dobry uczynek: strzel sobie w łeb.

— Rozkaz, panie sierżant.

— Wtył zwrot!

Kohn znika za murem. Po chwili słychać strzał.

— Co ten idjota zrobił? — woła sierżant i biegnie na pomoc.

Ale Kohn wychodzi z za muru zdrow i cały i melduje:

— Panie sierżant znów chybiałem!

ZE SPORTU.

Derby piłkarskie

W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym o godzinie 4 i 6 popołudniu na boisku Sosnowca vis a vis fabryki braci Woźniak, odbędą się dwa mecze o mistrzostwo klasy A pomiędzy **Czeladzkim klubem sportowym i Świtem**, oraz pomiędzy **Victorją i Sosnowcem.**

C. K. S. poraz pierwszy ukaże się w rozgrywkach tegorocznych na terenie Sosnowca i wielce ciekawem jest, jak wyjdzie na obcym terenie, ponieważ, jak wiadomo, u siebie wszystkie mecze wygrywa. Świt musi włożyć dużo chęci i woli, by chociaż jeden punkt zarobić na tak silnym przeciwniku.

Następne zawody Sosnowiec—Victoria są derbami piłkarskiemi, nietylko m. Sosnowca, lecz całego Zagłębia. Na meczu tym widzi się ludzi z różnych okolic Zagłębia Dąbrowskiego i takich, którzy chodzą tylko na dwa mecze w roku, t. j. na mecze Sosnowiec — Victoria.

Bilety ważne są na oba mecze.

Pływalnia w Mysłowicach

NAJWIĘKSZA W POLSCE.

W Mysłowicach dzięki poparciu finansowemu wojewódzkiego komitetu W. F. ukończono budowlę olbrzymiej pływalni, która obejmuje 260 m. długości i 120 m. szerokości. Obok niej pomieszczono basen rezerwowy o szerokości 80 m. Jest to największa w Polsce pływalnia.

Urządzono tę pływalnię w szerokiej kotlinie, przez którą przepływa strumyk Słupna. Otacza ją piękny las świerkowy z dwóch stron. Znakomite urządzenia sprawiają, że pływanie tu stanie się nietylko centrum sportowem, ale i miejscem spacerów i wycieczek.

Trampolina do skoków jest 12 m. wysoka, woda w tem miejscu jest 5 m. głęboka. W pływalni będzie można również używać łódkowania i kąpieli.

BRYNICA — DĄBROWA. Dziś na boisku w Czeladzi spotkają się o mistrzostwo kl. B. drużyny miejscowej Brynicy z Dąbrową. Równa forma przeciwników daje równe szanse.

Dzisiaj również odbędzie się spotkani Policyjny — Arja.

ZAGŁĘBIE—SARMACJA. W dniu dzisiejszym odbędzie się również spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy zespołami obu powyższych klubów.

KRONIKA ZAWIERCIA.

ZAGADKOWY TRUP NA TORZE KOLEJOWYM.

W nocy 28 bm. o godz. 4 na torze kolejowym przy fabryce „Światowid“ w Myszkowie znaleziono trupa młodej kobiety, około 30 lat. Zabita ubrana była po wiejsku, dokumentów żadnych przy niej nie znaleziono.

Prawdopodobnie nieszczęśliwa szła nocą przez tor kolejowy, nie zauważyła nadchodzącego pociągu i wskutek własnej nieostrożności poniosła straszną śmierć. Wskutek uderzenia pociągu nieszczęśliwa ma rozbitą głowę, połamane ręce i nogi. Nie jest wykluczone samobójstwo.

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** Wczoraj od rana we wszystkich szkołach tutejszych panował b. ożywiony ruch, inny aniżeli w zwykły dzień. Dziatwa świątecznie przybrana, ożywiona, rozbawiona. Przed dziewiątą z różnych stron miasta wyruszyły długie szeregi młodzieży do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Fr. Ziendara, przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. pref. S. Berg. Po powrocie do szkół rozdano dzieciom świadectwa. Szkoły powszechne ukończyło przeszło 500 dzieci.

× **PRÓŻNE WYSIŁKI.** Przed kilku dniami odbyło się tutaj zebranie organizacyjne Legji mocarstwowej b. ochotników W. P. Na zebranie przyjechał delegat zarządu głównego. Do zorganizowania Koła jednak nie doszło, gdyż obecni zrozumieli, że nie chodzi o organizację dla celów obrony państwa, lecz o nową komórkę sanacyjną.

× **KOSĄ W PLECY.** Stanisław Kulak, lat 32, ze wsi Połonja, oddawna miał porachunki z Wiktorją Męcik na tle nieporozumień majątkowych. Dnia 27 bm. o godz. 9 zrana Kulak spotkał Męcikową na łące, gdy kosił trawę. Odezwały się dawne urazy. Po krótkiej lecz gwałtownej wymianie słów Kulak trzymaną w ręku kosą zadał kilka ciężkich ran Męcikowej. Rannej pierwszej pomocy udzielił dr. Melcer z Myszkowa. Kulaka aresztowano.

× **SIANO ZAMIAST TYTONIU.** Andrzej Formowicz (Ogrodowa 39) nabył w sklepiku Szpejzera na Starym Rynku paczkę tytoniu. Jakież było zdziwienie palacza, gdy po otworzeniu paczka zamiast tytoniu tureckiego znalazł w niej polskie siano! oFrmowicz paczkę cennego siana, udającego tytoń, złożył w policji.

× **KRADZIEŻE NA KOLEI.** Pomiędzy Łazami i Zawierciem, na 34 kilometrze, znaleziono 750 kg. węgla, skradzionego z wagonu. Pomiędzy Częstochową a Zawierciem w nocy 27 bm. skradziono z pociągu szereg przesyłek wartościowych. Jakóbowi Szlamie Jodkiewiczowi z Zawiercia podczas snu w pociągu pomiędzy Ząbkowicami i Łazami skradziono portfel z pieniędzmi, wekslami na 576 zł., oraz drobne przedmioty.

Kronika Olkuska.

P. W. i W. F. w Olkuszu.

W ubiegłą niedzielę, jako w ostatni dzień święta P. W. i W. F., odprawiona została w miejscowym kościele msza św. przy udziale orkiestry 11 p. p. z Tarnowskich Gór, poczem nastąpił raport i defilada wszystkich hufców na rynku olkuskim wobec majora Pichety, pow. komendanta P. W. i W. F. por. Sawki, oraz przedstawicieli samorządu. Z balkonu starostwa przemawiał zast. starosty, p. Trznadel.

Popołudniu w parku pod Czarną Górą odbyły się zawody, w których pierwsze miejsca zdobyli: w skokach wzwyż — Kaz. Barczyński (gimnazjum); w dal — Józ. Kitler (gimnazjum); o tyczce — Jan Swida (gimnazjum); w trójboju — Cz. Malik (rzemieślnicza); w rzutach dyskiem — Kaz. Barczyński (gimnazjum); oszczepem — St. Krzysztofik (rzemieślnicza); w pchnięciu kulą — Kaz. Barczyński; w siatkówce — (gimnazjum VI klasa).

Nagrody otrzymali: gimnazjum męskie — srebrny puhar (nagroda wędrowna obwodowego komendanta P. W. 11 p. p. oraz 13 żetonów srebrnych, ufundowanych przez starostę olkuskiego za marsz Krzywopłoty—Olkusz; szkoła rzemieślnicza — 13 żetonów srebrnych (nagroda komitetu P. W. i W. F.); szkoła roln. w Trzyciążu — srebrny puhar (nagroda wędrowna, ufundowana przez d-ra Zakrzewskiego i ta sama szkoła — 13 żetonów bronz. powiat. komitetu P. W. i W. F. — wszystko za marsz Krzywopłoty—Olkusz (wyniki podaliśmy przed kilku dniami).

Za najlepsze strzelanie w marszu nagrodę wędrowną Magistratu m. Olkusza, figurkę z bronzu („żołnierz strzelający“) i 13 żetonów bronz., otrzymało Stow. młodz. pol. z Wolbromia; za strzelanie zespołowe z broni wojskowej otrzymały nagrody: gimnazjum w Olkuszu, oraz szkoła rzemieślnicza w Olkuszu (nagroda wędrowna papierni „Klucze“ srebrny puhar i żetony pow. kom. P. W. i W. F.); za strzelanie indywidualne wszystkie nagrody otrzymało gimnazjum; za trójbój (nagroda wędrowna Związku ofic. rez.), otrzymały nagrody szkoła rzemieślnicza i gimnazjum.

Wręczenie nagród na boisku poprzedziły przemówienia zast. starosty Trznadla, oraz d-ra Ossowskiego. Dekoracji zawodników dokonały panie: Ossowska, Lubieniecka, Starkiewiczowa i Sawkowa. W czasie zawodów przygrywała orkiestra 11 p. p. z Tarnowskich Gór.

× **MIESZKAŃCY WOLBROMIA** są w wysokim stopniu rozgoryczeni z powodu przewlekania sprawy budowy nowego budynku szkolnego. Materjał budowlany leży już od dwóch lat na placu gdzie ma stanąć szkoła, kamień lasuje się pod wpływami atmosferycznemi, a komitet bezradnie rozkłada ręce. Budową szkoły zajęła się podobno pewna wyższa władza w Olkuszu, delegowała, a bodaj sama przyjeżdżała do Wolbromia z p. architektem z Olkusza, ten ostatni wziął ładną sumkę (około 4 tys.) za plan, był jeszcze kilka razy po resztę pieniędzy, no i na tem skończyło się narazie. A tymczasem warunki szkolne w Wolbromiu są opłakane. Dzieci uczą się w ciasnych i dusznych izbach w domach prywatnych, zamieszkałych również przez rodziny żydowskie. Materjał budowlany niszczeje i jest rozkradany, a p. architekt wziąwszy pieniądze spokojnie siedzi w Olkuszu. Czy cierpliwość mieszczan wolbromskich długo jeszcze będzie wystawiona na próbę?

× **ZLOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ POW. OLKUSKIEGO.** W dniach 13 i 14 lipca odbędzie się w Olkuszu okręgowy zlot Stowarzyszeń młodzieży polskiej z bardzo bogatym programem. Na zlot przybędzie gen. sekretarz Stowarzyszeń ks. Podoska z Kielc, oraz wiele osób z inteligencji Olkusza zaproszonych przez komitet zjazdu. Noclegi dla druhen i druhów zapewnione.

× **NA OBOZY LETNIE DO RYTRA.** W dniu 7 lipca uczniowie miejscowego gimnazjum, należący do hufca, wyjeżdżają na 5-tygodniowe obozy letnie do Rytra.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 56 ustawy z dnia 11.VIII.1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) oraz art. 1027 Ust. Post. Cyw. Egzekutor Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 8 lipca 1930 roku o godzinie 10 rano odbędzie się w Zagórzu na Cegielni Urbańczyka Stanisława **publiczna sprzedaż przez licytację** w II terminie zajętych tamże ruchomości, a mianowicie:

40.000 (czterdzieści tysięcy) sztuk cegły palonej, maszynowej z pieca Hofmana oszacowanych na zł. 1600.— na pokrycie należności Wydziału Powiatowego i Obwodowego Funduszu Bezrobocia. 3236

Zajęte przedmioty oglądać można w dniu licytacji na w/w Cegielni spis zaś tychże w biurze Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego w godzinach urzędowych.—

Będzin, dnia 4.VI. 1930 roku.

Egzekutor Wydziału Powiatowego SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO
(—) St. Łaszkowski.



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później, niczem innem, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie- darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje.

Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano-leczniczym

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej

Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 131.





Do wszystkich celów

w gospodarstwie domowem, a więc także do prania najdelikatniejszych tkanin jedwabnych lub wełnianych oraz do codziennej pielęgnacji ciała - jest mydło „Kołłontay z pralką" najodpowiedniejszym środkiem tak pod względem jakości jak również i ceny. Aromatyczna, śnieżnobiała i zawierająca glicerynę piana usuwa delikatnie wszelki brud. Mydło „Kołłontay z pralką" jest bez zbytecznego opakowania - a więc korzystniejsze.

Mydło Kołłontay z pralką

71a

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca: A. M. Redlitz. Będzin. Kołłątaja 14.

Najnowsze desenie
KOSZUL MĘSKICH
Najpiękniejsze
KRAWATY
Wielki wybór
KAPELUSZY
oraz dużo nowości
dla pięknych Pań
u P. KUCHARSKIEGO
SOSNOWIEC, 3-go MAJA 8.



NIE UNIKAJMY SŁOŃCA
OD PIEGÓW UCHRONI NAS KREM
CAZIMI-METAMORPHOSA



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

KONCESJONOWANE KURSY
PISANIA NA MASZYNACH
czynne codziennie od godz. 8-ej rano do godz. 7 wiecz.
Informacje i wpisy w księgarni „POLONJA"
Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 3258
1 LIPCA NOWY KURS.

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Książki szkolne
używane nabywa księgarnia „Polonja"
Sosnowiec, „Hale Rozwoju" 3257
ale tylko od osób starszych lub rodziców.

PROSZEK z m. f. KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.

Tabletki od Bólu Głowy „Kogutek-Migreno-Nervosin"

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8809

KINO „CZARY" W CZELADZI.	Od niedzieli 29 czerwca do wtorku 1 lipca 1930 r. Wielki podwójny urozmaicony program	
	Wytworny ulubieniec kobiet ADOLF MENJOU w pięknym dramacie p. t.: „SERCE NA UWIĘZI"	Bohaterski JACK HOLT i jego partnerzy WILLIAM POWELL i FRED KOHLER w filmie p. t.: „OSTATNIA KARAWANA"

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od czwartku 26 do 29 czerwca włącznie największy szlagier sezonu!

KATARZYNA I

(ZABAWKA CESARZOWEJ) Wspaniały dramat historyczny w 10 akt.

Reżyserja Włodzim. Strzyżewskiego. W rolach głównych występują światowi artyści Lil Dagower, Dymitry Smirnow, W. Pawłowna, M. Malkow.

Uwaga! [illegible] obrazu ceny miejsc niepodwyż.

Nad program TYGODNIK AKTUALNY

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Dziś ostatni dzień! **JANET GAYNOR** urocza Dziewczę z Holandji w arcydziele filmowym **„KRYSTYNA"** Dramat w 10 akt.

Sensacyjny nadprogram Ostatnia Rewja „Morskiego Oka" p. t. **„UŚMIECH WARSZAWY"** Wystąpią **Walter, Bodo, Halamy, Sokołowska** [illegible] Morskiego Oka

Tylko dziś w Niedzielę wystąpi na scenie **„EDDIE POLO"** w celu powitania publiczności przed przyjęciem udziału w obrazach wytwórni krajowej.

„OŚWIĘCIM"

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN i SAMOCHODÓW S. A.

Tel. 47 **Oświęcim II.** **Telegr. „Famis"**

mają zaszczyt zawiadomić o otwarciu własnego biura sprzedaży na obszar Woj. Śląskiego i Zagłębia Dąbrow. w Katowicach Plac Wolności 9. Tel. 31-41. — — —

SAMOCHODY
OSOBOWE
CIĘŻAROWE
AUTOBUSY

„OŚWIĘCIM-PRAGA"

Zdolni akwizytorzy we wszystkich większych miejscowościach powyższego rejonu poszukiwani. (Zgłosz. pisemne).

Dla uniknięcia komplikacji przy regulowaniu rachunków za energję elektryczną zwracamy uwagę Szan. Odbiorcom, iż opłaty za energję elektryczną należy uiszczać inkasentom w chwili doręczania rachunku. O ile rachunek nie zostanie zapłacony zaraz inkasentowi to najdalej w ciągu 3 dni należy uregulować go w kasie Elektrowni w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 9 w godz. od 8-14 lub też wpłacić kwotę rachunku do P.K.O. na konto Nr. 301950 lub Nr. 60353.

Inkasenci przedstawiać będą rachunki do zapłaty tylko raz jeden.

W razie niepokrycia rachunku w przewidzianych wyżej terminach, urządzenie będzie wyłączone z sieci bez żadnego dalszego zawiadomienia. Za ponowne połączenie pobierana będzie opłata, odpowiadająca należności za dziesięć kilowatogodzin energji elektrycznej, według taryfy dla światła, co przy obecnej taryfie wynosi zł. 6.—

Monter wyłączający urządzenie z sieci nie będzie upoważniony do odbioru należności.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
SP. AKC.
Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 9.

3246

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam przy ulicy Brzozowickiej obok Będzina place po 70 złotych pręt i morgę pola. Wiadomość Będzin, Sieleńska 8. Chmurkowski.

Do sprzedania polowanie, fuzja, rower, wiolonczela, pies, Sosnowiec, Kościelna 2. Mazurkiewicz skład wędlin 3253

Uprzęże nowe wyjazdowe na konie, siodła do konnej jazdy sprzedam. Stary Sosnowiec ul. Prosta 1- 3261

Meble używane w dobrym stanie sprzedam. Będzin Hotel „Bristol".

Maszyny do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i Singera używaną za 180 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak. 3260

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep, magiel i mieszkanie. Mysłowice, ul. Rzezalna Nr. 7. 3218

Maszyna „Singera" bębenkowa do szycia i haftu tanio sprzedam Baliński Orla 26 3244

Motocykl sprzedam bardzo tanio z powodu natychmiastowego wyjazdu. Milowice, Bryniczna 8. 3272

Sprzedam auto torpedo 4 osobowe w bardzo dobrym stanie. Wiadomość kolonja Foch'a, Pogoń portjer wskaże. 3230-2

Maszynę bębenkową, gabinetową zwykłą bębenkową mało używaną do szycia i haftu tanio sprzedam i na dogodnych warunkach. Sosnowiec—Pogoń, Orla 4 za komisarjatem, Julja Pelsik. 3269

Wyprzedaż różnych używanych mebli, salonik, wózki. Piwiarnia Dekierta róg Sienkiewicza. 3242

Browning kal. 12 okazyjnie do sprzedania Dąbrowa-Górnicza ul. Kołłątaja 23 Imieliński. 3239

Do sprzedania ozdobna i praktyczna kuchnia szamotowa w dobrym stanie. Długa 10 — 61. 3226-2

Sprzedam motocykl marki „Motosacoche" z przyczepką na chodzie. Sosnowiec, Kołłątaja 1. 3223

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3190

POSADY i PRACE

Potrzebny czeladnik krawiecki na duże i małe sztuki. F. Paluch Będzin, Małachowskiego 20.

Potrzebna do bufetu I—II klasy na stacji Sosnowcu, zdolna kucharka restauracyjna i ekspedjentka. 3229-2

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość: Sosnowiec Prosta 8 u gospodarza 3250

Potrzebna dziewczyna do dziecka jako przychodnia na cały dzień. Wiadomość w Administracji. 3207-2

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

NAUKA I WYCHOW.

Nauczycielka gimnazjum przyjmie lekcje podczas lata. Specjalność języki. Adres pod Administracja. 3249-3

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia od 1 lipca. Będzin, Kołłątaja 31.

Do wynajęcia pokój umeblowany z osobnem wejściem. Sosnowiec, Kopernika 16. 3255

Pokój do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, tel. 4-76. 3264

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia od 1 VII b. m. Wiadomość Florjańska 5. 3245

3 pokoje z kuchnią w starym domu, 2 pokoje z kuchnią i pokój pojedynczy w nowym domu do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Nowopogońska 16. 3271

Pokój ładnie umeblowany dla pana lub pani do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracji. 3231-2

Sklep z mieszkaniem i 2 pokoje z kuchnią umeblowane na sezon do wynajęcia. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 31, Koszowski. 3240-2

Do wynajęcia na letnisko 4 pokoje w okolicy Zagłębia. Wiadomość Kurjer Zachodni 3234

Poszukuję pokoju przyzwoicie umeblowanego. Oferty sub Śródmieście do Kurjera Zachodniego. 3237

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość Sosnowiec, ul. Kaliska 29. 3202-3

RÓZNE

Zawiadomienie. Oświadczamy, że wszelkie długi b. huty szklanej „Aleksandra" w Sosnowcu (Swobodna 8) przejęli na siebie nowi jej właściciele pp. Kazimierz i Edward Kosmalowie. Huta istnieje obecnie pod nazwą „Kosmos". Za b. współwłaścicieli: Wincenty Zięba. 3266

Do odebrania za zwrotem kosztów przybłąkany pies duży, biały w łaty czarne z burem. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, u dozorcy. 3247

Ojców „Goplana" Polska Szwajcarja. Idealny pobyt także dla rekonwalescentów. Komfort wyborna kuchnia. Ceny niskie. 3241-3

Za długi zaciągnięte przez żonę moją Anielę nie odpowiadam, gdyż z nią nie mieszkam. Roman Błaszkiewicz 3259

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 3159 8

Ostrzeżenie. Podaje się do publicznej wiadomości, że za wszelkie czyny i przestępstwa Honoraty Gas nie odpowiadam. Antoni Gas, DąbrowaGórn. Zielona 2. 3262

Ostrzegam przed nabyciem mieszkania bez mojej wiedzy jako właściciela domu w Sosnowcu przy ul. Grochowej Nr. 18, J. Majchrowski. 3256

Obecnie duży wybór gotowych pasów nadające kształtom modną, piękną linję i lecznicze Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec. Dęblińska 11. 3268

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 - 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA. Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA. Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI